Numer dzisiejszy 20 stron z dodatkiem ilustr. kosztuje 30 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-80, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 30 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 20 stronic

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8837. *Lwów, poniedziałek 22 kwietnia 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Rozbicie konferencji reparacyjnej
nastąpiło wyłącznie z winy Niemiec.

Protest amer. Federacji Pracy przeciw zamiarowi uznania Sowjetów. - Strzały zdenerwowanego kamienicznika do tłumu. - Niewiasta wykłuła oko majorowi.

PODRÓŻ P. PREZYDENTA RZPLITEJ. DO INOWROCŁAWIA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 kwietnia. (ab) Prezydent Rzplitej po otwarciu i zwiedzeniu Powszechnej Wystawy Krajowej ma odbyć **podróż staropiastowskim szlakiem przez Gniezno - Trzemeszno do Inowrocławia.**

—o—

PODRÓŻE INSPEKCYJNE MIN. SKŁADKOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 kwietnia. (ab) W przyszłym tygodniu Min. spraw wew. gen. Składkowski rozpocznie osobiście inspekcję sanitarną porządkową w Warszawie i całym kraju. Wzorem lat ub. **inspekcje nie będą zapowiadane i będą się odbywać coraz to w innej okolicy.**

—o—

POCHODY 1-MAJOWE DOPUSZCZONE

(Telefonem od naszego korespondenta).

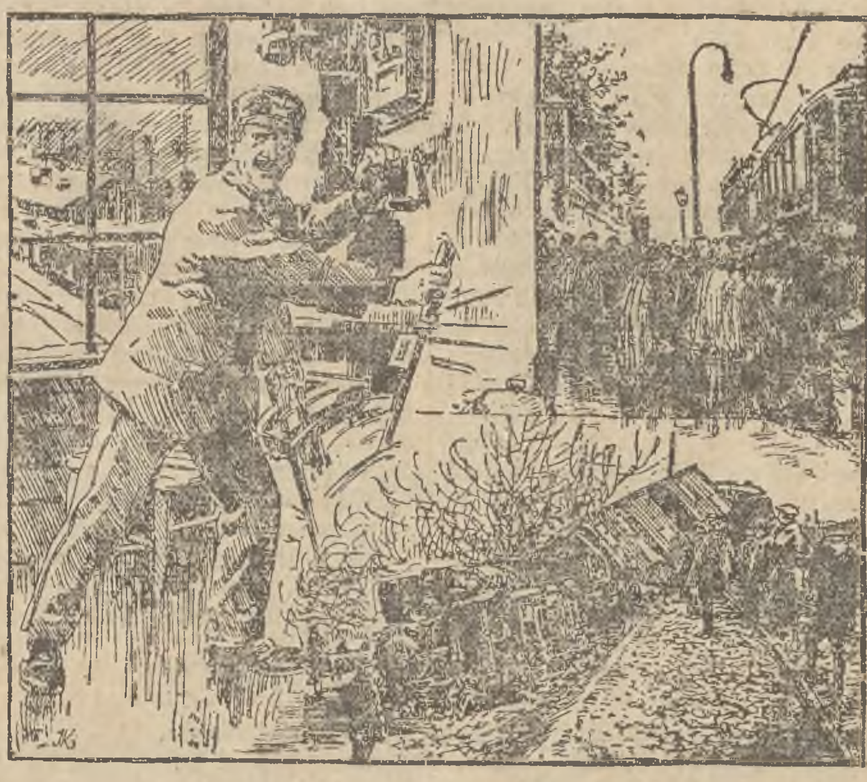
Warszawa, 20 kwietnia. (ab) Władze administracyjne wydały zarządzenie, że wszystkie pochody, jakie będą w dniu 1 maja urządzane, są dopuszczalne. Wyjątek stanowią **pochody antypaństwowe.**

—o—

WYBORY DO IZB RZEMIEŚLNICZYCH.

Warszawa, 20 kwietnia. (Tel. G. P.) Wybory do izb rzemieślniczych w 9 województwach centralnych i wschodnich wskutek umowy między organizacjami żydowskiemi i polskiemi **będą czysto formalne.** W warszawskiej izbie wybranych zostanie 25 Polaków i 15 Żydów, w innych izbach Polakom przypadnie 60 prc. mandatów, resztę dostaną Żydzi.

—o—



TRZYDZIEŚCI LAT SZALEŃCEM ZA JEDNĄ LIBACJĘ IMIENINOWĄ.
(Do artykułu na stronie 9-tej).

Min. Składkowski zaleca wojewodom dopilnowanie spraw aprowizacji ludności.

RZĄD NA TĘ KWESTJĘ ZAWSZE BĘDZIE KŁADŁ SPECJALNY NACISK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 20. kwietnia. (ab) Min. spraw wewn. Składkowski w okólniku do wojewodów zwraca uwagę, że rząd nadal przywiązuje dużą wagę do sprawnego załatwiania zagadnień aprowizacyjnych przez władze, żądać zatem będzie dopatrzenia, aby spożywcy byli w dostatecznej ilości po godziwej cenie zaopatrzeni w artykuły codziennego użytku. Okólnik zwraca ponadto uwagę na wzmożenie sprawności funkcjonowania oddziałów aprowizacyjnych przy urzędach wojewódzkich. Referenci aprowizacyjni powinni być przeznaczeni wyłącznie do załatwiania i opracowania zagadnień związanych z akcją aprowizacyjną. Min. spraw wewn. bądź osobiście, bądź przez urzędników specjalnie będzie się zapoznawał ze sprawnością służby aprowizacyjnej.

—o—

PROJEKT ORGANIZACJI STAROSTW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 kwietnią. (ab) Min. spraw wewn. opracowało **projekt organizacji starostw oraz trybu załatwiania spraw w tych urzędach.** Projekt ten Min. rozesłało do zaopinjowania wojewodom, poczem wprowadzony będzie w życie drogą rozporządzenia ministerjalnego.

—o—

NOWE POŁĄCZENIE TELEFON. POLSKI Z NIEMCAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. kwietnia. (st.) Min. Poczt i Telegrafów czyni przygotowania do rychłego **uruchomienia nowej linji telefonicznej, łączącej Polskę z Niemcami.** Linja ta, uwzględniająca **szczególnie potrzeby Małopolski i Śląska,** wkrótce ma być uruchomiona i **połączy Kraków—Katowice z Berlinem drogą na Wrocław.** Termin otwarcia komunikacji na linji Kraków—Katowice—Berlin zależny jest od zgody niemieckich władz pocztowo-telegraficznych.

Największa idea.

Lwów, 21. kwietnia.

Jubileusz kapłaństwa Piusa XI. zbiega się z chwilą w polityce świa towej trudną i złożoną. Rozbicie ro kowań reparacyjnych w Paryżu przy zgrzycie szalonych uroszczeń niemieckiego imperjalizmu, beznadziejny przebieg konf. rozbrojeniowej przy rosnącem tempie powszechnych zbrojeń, stare, niezlikwi dowane zatargi obok nowych, dojrzewających konfliktów, walki nacjonalizmów starych i budzenie się nowych wulkanów burzliwej, agre sywnej świadomości narodowej, walka klas i drążąca cywilizację agitacja rewolucyjna, nieuniknione starcie Wschodu z Zachodem, — oto tło, na którem lśni dziwnym, **nieziemskim blaskiem dzisiejsza uroczystość.**

Trzeba mieć ucho czułe, aby w straszliwej kakofonji interesów ludzkich, sporów, namiętności, gwałtów i podstępów usłyszeć ów **ton, płynący z Wiecznego Miasta.** Aby go zrozumieć, aby go wchłonąć **duchem.** Bo jest on **antytezą rzeczywistości.**

Wczoraj na tem samem miejscu wymowne pióro ks. Szydelskiego skreśliło zasady polityki papieskiej w tych punktach, w których ona styka się i krzyżuje z praktycznemi zagadnieniami życia. Dziś wypadnie nam podnieść, że ta polityka, która ostatnio takiego wzmocnienia doznała przez konkordat z Włochami, nie jest czemś dalekiem i niedościgłem. Jej cel nie jest utopią. **Natchnienie duchem Bożem narodów i rządów jest koniecznością,** tem dotkliwiej odczuwaną, im więcej dróg innych kończy się manow cami.

Świadkiem jesteśmy **bankructwa systemów,** zbudowanych na **materjaliźmie.** Żadna z recept, zalecanych dla uszczęśliwienia ludzkości, nie przyniosła wyników dodatnich. Żaden system filozoficzny, żaden ustrój społeczny nie zbliżył nas do upragnionego celu. Suma zła, rządzącego światem, nie doznała redukcji dzięki najlepszym z kodeksów. Dochodzimy wreszcie do tego schyłkowego wniosku, że nawet cywilizacja, w której cudotwórczy wpływ wierzyliśmy od pokoleń, nie czyni człowieka ani lepszym, ani szczęśliwszym. Usuwając pewne for my zła i cierpienia, rodzi inne, może dotkliwsze.

Zaczynamy wątpić: w sprawiedliwość, w dobro, w pokój, tak, jak historyk nie może wierzyć w trwałą wartość siły. Stajemy wobec pust ki, przerywanej groźnemi błyskawi cami przyszłych burz. A najświatlejsze umysły kultury zachodniej wróżą nam zmierzch, upadek, **powrót do barbarzyństwa.**

W takiej chwili zwątpień i udręki dochodzi nas **głos z daleka:** kochajcie się wzajemnie! **W miłości, tolerancji i przebaczaniu szukajcie mocy do wytrwania. Tylko na tej drodze leży prawda i sprawiedliwość i pokój.**

Trudno pojąć, dlaczego ludzkość po tych daremnych próbach i wysiłkach wciąż jeszcze ulega złudom doktryn bezowocnych. Dlaczego błądzi, mając szlak utarty i uderzająco jasne wskazania. Czyżby zbyt były trudne w zastosowaniu? Wymagały zbyt wielkich ofiar z namiętności? Gdyby tak było, przecież prawdą jest, że **niema innej drogi,** że na nią wejść musimy i że tem gorzej, im później się to stanie.

Dzisiejsza uroczystość jest nie tylko hołdem, składanym przedstawicielowi największej idei świata. Jest i winna być również **aktem skruchy,** że tak daleko odbiegliśmy od źródeł prawdy i życia.

Wielkie Święto Świata katolickiego.

UROCZYSTY OBCHÓD 50-LECIA KAPŁAŃSTWA OJCA ŚW. PIUSA XI.

Lwów, 21 kwietnia.

(jp) W dniu wczorajszym powiały radosnym szumem różnobarwne chorągwie na ulicach Lwowa. Barwy narodowe i miejskie złączyły się w jeden weselny akord z barwami kościelnemi. Flagi biało - czerwone, amarantowo-niebieskie i biało - żółte wiećiły świątu, że polski katolicki Lwów gotuje się do wielkiego drogiego sercu swemu święta — do **uroczystego obchodu jubileuszowego 50-lecia kapłaństwa Głowy Kościoła katolickiego, Ojca Św. Piusa XI.**

Polska, wierne przedmurze chrześcijaństwa i Lwów zawsze wierna tego przedmurza, najbardziej na wrogie ataki wystawiona strażnica, odczuwa żywo wszystkie **doniośljesze zdarzenia w życiu Kościoła.** Z wzrokiem zapatrzonym w Rzym spełniała Polska swą misję dziejową, z wzrokiem zapatrzonym w Rzym znosiła męczeństwo półtorawiekowej niewoli, **Narodowi rozdartemu przemocą materjalnej siły na trzy drgające bólem kawały, duchowy łącznik wspólnej wiary, duchowy łącznik ideologji katolickiej był tą nierozerwalną spójnią, dzięki której nie przestał być jednym żywym organizmem,** w którym wspólnem tętnem pulsowała krew, w którego najdalszych kończynach każdy nerw drgał wspólnem całemu narodowi uczuciem, wspólnym bólem, wspólną radością i nadzieją.

Toż dzisiejsza radosna rocznica jubileuszowa już **dzięki swojemu znaczeniu dla całego Kościoła jednoczy całą Polskę katolicką** w pobożnem dziękczynieniu przed tronem Bożym za zesłanie nam tej wielkiej podniosłej chwili, jednoczy całą Polskę w gorących modłach, aby Bóg Najwyższy pozwolił jeszcze przez długie lata Ojcu św. kierować nawą Kościoła katolickiego ku pomnożeniu jego chwały i zbudowaniu wiernych. A o ileż goręcsza jest ta modlitwa i to dziękczynienie, ile że jesteśmy pomni, że **piękny ten jubileusz łaską Boża pozwala obchodzić jako Swemu najwyższemu Zastępcy na ziemi Temu, który od lat wielu był i jest najszczerszym patronem, najszczerszym opiekunem Polski,** tylu serdecznemi węzłami z Ojczyzną naszą związanym. Bo wszak niezatartem wspomnieniem tkwi we wdzięcznej pamięci nas wszystkich, iż to właśnie **obecny Ojciec św.** jako delegat, a następnie **nuncjusz Papieża Benedykta XV. patronował w zakładaniu podwalin naszego nowo odzyskanego bytu państwowego, w nowej Zjednoczonej niepodległej Polsce montował jednolitą hierarchję kościelną.**

We wdzięcznej na to pamięci **wszystkie serca polskie w jednym wielkim wybuchu miłości i radosnego uniesienia ślą dziś wyrazy hołdu i czci najwyższej, wyrazy najserdeczniejszych życzeń do Stolicy apostolskiej,** rozbrzmiewającej w tym uroczystym dla Ojca św. i całego chrześcijaństwa dniu w nowym blasku odzyskanej władzy świeckiej państwa kościelnego.

Lwów, przeznaczając dwa dni na obchód jubileuszu Ojca św., rozpoczął w dniu wczorajszym te podniosłe uroczystości hołdem najmilszym dla Dobrego Pasterza i Jego Namiestnika na ziemi, **hołdem maluczkich, o których Chrystus powiedział: „Pozwólcie dziatkom przyjść do mnie".** We wszystkich szkołach lwowskich dzień wczorajszy był uroczystym dniem obchodu jubileuszu papieskiego, jednocząc serca młodzieży w tym uroczystym akcie radości całego świata katolickiego. W godzinach rannych we wszystkich szkołach odbyły się **poranki i egzorty, poświęcone uroczystościom jubileuszowym.**

Nadto staraniem Koła rodzicielskiego XII. Państwowego Gimnazjum odbył się wieczorem w sali Sokoła II. uroczysty wieczór jubileuszowy. Słowo wstępne wygłosił prezes Koła **mjr Zdanowski,** w podniosłych słowach składając hołd najświątobliwszemu Jubilatowi. Następnie chór uczniów gimnazjalnych odśpiewał hymn ku czci Papieża, zaś artystka Opery p. E. **Kopaczyńska** pieśń Różyckiego „Jasna Lednica". Z wielkiem przejęciem i uczuciem wygłosił deklamację „Hołd miłości" uczeń VIII. kl. **Hawrysz.** Następnie kilka utworów muzycznych odegrał **zespół 19 p. p.** Kazanie Św. Piotra z „Quo vadis" wygłosił uczeń VIII. kl. **Nastawny,** poczem pierwsza część programu zakończył pięknem przemówieniem **prof. Harhala.** Po przerwie nastąpiły dalsze produkcje muzyczno wokalne i deklamacyjne, w których m. i. wystąpili: artystka Op. p. E. **Kopaczyńska,** p. **Henryk Mesuta** i pianista **Jan Ernst.** Wieczór zakończył zespół muzyczny 19 p. p. odegraniem hymnu papieskiego.

W dniu dzisiejszym, jako głównym dniu uroczystości jubileuszowej, odbędzie się w **Bazylice Archikatedralnej suma pontyfikalna,** którą o godz. 10 rano odprawi ks. arcyb. **Bolesław Twardowski,** poczem kazanie wygłosi ks. arcyb. **Józef Teodorowicz.** O godz. 5.30 odbędzie się w auli Uniwersytetu **uroczysta Akademja,** urządzona staraniem Komitetu obywatelskiego obchodu jubileuszowego.

IL PAPA POLACCO.

Był kiedyś w Polsce tylko Monsignorem,
Potem nuncjuszem, wreszcie kardynałem,
Więc gdy Watykan mu stanął otworem,
Czuliśmy radość chwali sercem całem.

I dziś to serce jest przy nim i będzie
Zawsze niezmiennie i zawsze jednako,
Bo Chrystusowe nam głosi orędzie,
Bo wszak go zowią: Il Papa polacco.

Jest panem świata i ma wielkie sprawy,
Lecz serce tego nie może pominąć,
Że nie chciał niegdyś opuścić Warszawy,
Że został z nami i chciał z nami ginąć.

To wielkie serce wielkie jest na szali,
Tam gdzie się sądzi nie wszystkich jednako
Bośmy się sercem dawno pokochali,
Bo wszak go zowią: Il Papa polacco.

H. Zbierzchowski.

Dr. Ender kanclerzem Austrji

GABINET ZOSTANIE UTWORZONY W DNIACH NAJBLIŻSZYCH.

Wiedeń, 20 kwietnia. (Tel. G. P.). Dobrze poinformowane koła polityczne zapewniają, że już w najbliższych dniach **zostanie utworzony nowy gabinet, na czele którego stanie jako kanclerz dr. Ender.**

Na czoło wszystkich spraw wysunęły się teraz **postulaty radykalnych agrarjuszy austrjackich.** Jestto kwestja, której rozwiązanie **z polskiego punktu widzenia jest ogromnie ważne** bo jak wiadomo, sprawa dowozu świń z Polski do Austrji bynajmniej nie jest ostatecznie załatwiona.

Dr. Schacht odbędzie w Berlinie konferencję z czynnikami rządowemi.

CLEMENCEAU NAZYWA ŻĄDANIA NIEMIECKIE „PRÓBĄ WYWOŁANIA NOWEGO POŻARU ŚWIATOWEGO".

Berlin, 20. kwietnia. (Tel. G. P.) „Voss. Ztg." donosi, że obaj czołowi eksperci niemieccy na konferencję paryską **dr. Schacht i dr. Foegler przybędą na pobyt jednodniowy w niedzielę do Berlina.** W niedzielę wieczorem eksperci niemieccy wyjeżdżają z powrotem do Paryża, **aby wziąć udział osobiście w poniedziałkowem posiedzeniu plenarnem.** Przyjazd do Berlina nastąpić miał — jak donosi ‚Tempo' — na skutek **nagłego wezwania ze strony rządu Rzeszy.** W posiedzeniu niedzielnem, na którem rzeczoznawcy niemieccy udzielają informacji o stanie rokowań paryskich, wezmą udział ministrowie Stresemann, Curtius i Hilferding. Ostatnie wydarzenia **nadwyrężyły poważnie autorytet konferencji.** Dziennik przytacza znamienną opinję kół niemieckich, że z chwilą gdy rzeczoznawcy nie będą mogli znaleźć wyjścia z sytuacji, **rzeczą polityków będzie wystąpić z interwencją.**

Rzym, 20. kwietnia. (Tel. G. P.) Dzienniki tutejsze przepełnione są informacjami o przebiegu ostatniego posiedzenia paryskiej konferencji rzeczoznawców i jej sensacyjnego zakończenia. **Komentarze prasy włoskiej są dla Niemiec bardzo nieprzychylne,** aczkolwiek prawie wszystkie dzienniki podkreślają, że **takiego właśnie przebiegu wypadków należało się spodziewać.**

Paryż 20. kwietnia. (Tel. G. P.) Dzienniki omawiają nadal szeroko negatywne rezultaty konferencji rzeczoznawców. „Le Journal" pisze, **iż trzeba dokonać radykalnej zmiany w umysłach Niemców, którzy dążą uparcie do rewizji traktatu wersalskiego i zmiany granic.** „Figaro" stwierdza, **że już czas aby sojusznicy zaczęli traktować z większym realizmem ich politykę, trzymając się ściśle traktatu wersalskiego.** „Matin" zauważa, **iż panika na giełdzie berlińskiej powinna wykazać Rzeszy, że należy postępować z większą ostrożnością, niż to czyni Schacht.**

„Paris Midi" pisze, że **Schacht otrzymał podobno surową naganę od gabinetu berlińskiego, gdyż działał jakoby z własnej inicjatywy.**

Paryż 20. kwietnia. (Tel. G. P.) Clemenceau w wywiadzie oświadczył, że żądania dra Schachta oraz projekty niemieckie zmierzają nie mniej nie więcej jak tylko do wywołania nowego pożaru światowego.

Berlin, 20 kwietnia. (Tel. G. P.). „Voss. Zeitung" donosi z Paryża, że **rozmowy prywatne między rzeczoznawcami, mające na celu wznowienie rokowań, trwają w dalszym ciągu.** — Główne starania o uruchomienie konferencji wychodzą z kół **delegacji amerykańskiej i angielskiej.**

Hugenbergowski „Lokalanzeiger" w depeszy potwierdza, że **widoki pobudzenia konferencji paryskiej do nowego życia są bardzo skąpe.** Korespondent stwierdza, że **w obozach delegacji wierzycielskich, a zwłaszcza w delegacji francuskiej oczekują od delegacji niemieckiej zupełnej i bezwzględnej kapitulacji i cofnięcia memorjału niemieckiego.** Przedstawiciele mocarstw **nie myślą nawet o przyznaniu jakichkolwiek ustępstw na rzecz Niemiec.**

Wilno pragnie mieć u siebie

ZWŁOKI ŚP. ARCYB. HRYNIEWICKIEGO.

Wilno, 20 kwietnia. (Tel. G. P.). Delegacja Ligi Katolickiej zwróciła się do Metropolity ks. Jałbrzykowskiego z prośbą o poparcie dla utworzenia Komitetu celem **sprowadzenia zwłok śp. arcybiskupa Hryniewickiego do Wilna.** Metropolita oświadczył, iż gotów jest takiemu komitetowi udzielić moralnego i materjalnego poparcia, jednak uzależnia to od tego, **czy w testamencie śp. arcyb. Hryniewicki nie zastrzegł, że pragnie być pochowanym w kościele ufundowanym przez siebie w Zazulach pow. Złoczowskiego.**

Ceny paszportów zagran.

MAJĄ BYĆ OBNIŻONE DO POŁOWY, T. J. 125 ZŁ.

Warszawa, 20 kwietnia. (Tel. G. P.) „Kurjer Warsz." potwierdza pogłoski o tem, że rozważana jest sprawa obniżenia ceny paszportów zagranicznych **Opłata za paszport wynosić ma 125 zł. (obecnie 250 zł.). Cena za paszport ulgowy pozostaje bez zmian 25 zł.).**

Emerytura min. Czechowicza.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. kwietnia (ab.) W związku z wymiarem uposażenia emerytalnego dla byłego min. skarbu Czechowicza zaznaczyć należy, że artykuł II. ustawy emerytalnej postanawia, że **zaopatrzenie emerytalne b. ministrów regulnje osobna ustawa, która dziś nie jest jeszcze uchwalona.** Pobory ustępujących ministrów regulują uchwały Rady Min. z dnia 27. listopada 1922 i z dnia 24. grudnia 1924 r. W myśl ich **wypłaca się ministrowi, który ustąpił trzymiesięczne pełne pobory.** O ile minister przed objęciem teki pozostawał na służbie państwowej, należy mu się wówczas **wymiar emerytury w zależności od dawnego uposażenia.** B. min. Czechowicz, który przedtem był wiceministrem, zgodnie z tą ustawą **otrzymał pobory emerytalne w III stopniu służbowym.** O ile Najwyższy Trybunał Administracyjny uzna b. min. Czechowiczowi należące się pobory II stopnia, to dotychczasowy wymiar emerytury zostanie odpowiednio zmieniony.

AUDJENCJE U P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. kwietnia (ab) Prezydent Rzpltej przyjął dziś pp. Fudakowskiego i posła Przedpełskiego, którzy przedstawili sprawę unifikacji związków i organizacji rolniczych. O godz. 17-tej p. Prezydent przyjął p. Michalskiego, dyrektora funduszu kultury narodowej.

CHOROBA MARSZ. DASZYŃSKIEGO.

Warszawa, 20. kwietnia (Tel. G. P.). Marszałek Sejmu Daszyński **zaniemógł ciężko na tle przeziębienia i na polecenie lekarzy nie wolno mu opuszczać łóżka.**

ROZBUDOWA ZAKOPANEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 kwietnia. (ab) Dyrektor departamentu zdrowia **dr. Piestrzyński** konferował dziś z burmistrzem Zakopanego p. Winnickim i posłem Gwiżdżem w sprawie **rozbudowy Zakopanego** i wprowadzenia nowoczesnych urządzeń sanitarnych

ZAMÓWIENIA SOW. W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. kwietnia (st) Towarzystwo handlu z Rosją **„Polros"** uzyskało **zamówienie na ogólną sumę 1.250 tysięcy rubli,** z czego 900.000 rubli na zakupno tanich wyrobów wełnianych i bawełnianych w Polsce a 350 tys. rubli na żelazo handlowe. Wyroby włókiennicze, które mają być niebawem wysłane do Rosji, nabywane są niezależnie od transakcji dokonywanych na rynku łódzkim i bielskim przez sowiecką misję handlową.

PROTESTY WEKSLOWE MNOŻĄ SIĘ.

Warszawa, 20 kwietnia. (Tel. G. P.) Odsetek weksli zaprotestowanych w marcu przez Bank Polski wynosił 5.1 prc., a więc wzrósł w stosunku do liczby protestów wekslowych w lutym.

Krytyczna sytuacja w Łodzi.

MASOWE REDUKCJE ROBOTNIKÓW W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 kwietnia. (ab) Przed kilku dniami pisma przyniosły wiadomość o **masowych redukcjach w przemyśle włókienniczym w Łodzi i o wymówieniu pracy robotnikom.** Z kół przemysłu łódzkiego informują, że wymówienia pracy nastąpiły jeszcze przed dwoma tygodniami i **objęły około 40 prc. ogółu robotników w Łodzi, co się wyraża cyfrowo 30 tys. robotników.** Powodem wymówienia jest konieczność zredukowania pracy w przemyśle włókienniczym do 2 lub 3 dni w tygodniu zamiast 5 lub 6 dni pracy. Przyszłego poniedziałku wymówieni robotnicy będą angażowani **na nowo na nowych warunkach.** (2 dni w małych zakładach i 3 dni w większych). **Cały szereg małych zakładów od poniedziałku wstrzymuje produkcję.** Na taką sytuację w przemyśle łódzkim wpłynęły brak zapotrzebowania na rynku wewnętrznym, oraz znaczne zmniejszenie możliwości eksportowych.

Odkrycie złota pod Żyrardowem

SENSACYJNA WIEŚĆ PORUSZYŁA LUDNOŚĆ OKOLICZNĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 kwietnia. (st) Wczoraj w Wyskitkach pod Żyrardowem w czasie kopania gliny natrafiono na głębokości 2 m. **na żyłę prawdopodobnie złotą.** Żyła przedstawia się w postaci pasa szerokości 60 cm. O sensacyjnem odkryciu zawiadomiono władze. Zabrano do słoika pewną ilość piasku, który **łudząco podobny jest do złota** i przedstawia się w formie ziaren średnicy 2 mm. Piasek oddano do zbadania do państwowego urzędu probierczego. Miejsce odkrycia żyły zabezpieczono. **Sensacyjna wiadomość o znalezieniu złota** rozeszła się lotem błyskawicy wśród okolicznych mieszkańców, których tysiące ściągają na miejsce przyszłej kopalni złota.

Waluta polska jedną z najmocniejszych.

STWIERDZAJĄ TO ZAGRANICZNE KOŁA FINANSOWE Z OKAZJI PODWYŻSZENIA STOPY DYSKONT. BANKU POLSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 kwietnia. (ab) Obowiązująca od dwu dni uchwała Rady Banku Polskiego o podwyższeniu stopy dyskontowej **nie wywarła narazie większego wpływu na rynku finansowym.** Na rynkach europejskich **przyjęto decyzję jako objaw naturalny,** gdyż Polska, która dawniej była odosobniona w stosunkach pieniężnych w Europie, musiała obecnie zareagować podobnie jak inne kraje na zmiany zachodzące na rynkach finansowych. Koła fachowe podkreślają, że **waluta polska jest jedną z najmocniejszych na świecie** i jest poza wszelkiemi obawami o jej całość. Bank Polski dysponuje tak wielkiemi rezerwami walutowemi i dewizowemi, że **opanowuje całkowicie sytuację,** czego dowodzi fakt, że ma do rozporządzenia w innych bankach emisyjnych **otwarty kredyt do 20 miljonów dolarów i nie myśli dotychczas o naruszeniu tych kredytów.**

Podwyższenie dyskonta w bankach prywatnych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 kwietnia. (ab) Pisma doniosły, jakoby w związku z decyzją Rady Banku Polskiego **banki prywatne zamierzały podwyższyć stopę dyskontową z dotychczasowej 12-procent. na wyższą.** Zaznaczyć należy, że dyskonto 12 proc. ustalone zostało rozporządzeniem Ministra skarbu i **dopiero na podstawie nowego rozporządzenia może być zmienione.** Na skutek interwencji banków Min. skarbu zamierza podobno **wydać nowe rozporządzenie podwyższające maksymalnie dopuszczalne dyskonto w bankach prywatnych do 13 i pół proc.**

Warszawa, 20 kwietnia. (Tel. G. P.) W sferach Banku Polskiego wyrażają nadzieję, **iż podwyżka stopy dyskontowej nie będzie zbyt długo obowiązywać.** Momentem zwrotnym może się stać utworzenie Banku Centralnego i dopływ walut zagran. do kraju. Z chwilą więc gdy zapasy walut w Banku Polskim odpowiednio się powiększą, a sytuacja gospodarcza pozwoli na to, nastąpi **redukcja stopy dyskontowej.**

Odpowiedź rządu litewskiego

W SPRAWIE STOSUNKÓW HANDLOWYCH Z POLSKĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. kwietnia. (ab.) W piątek odbyło się w Kownie posiedzenie Rady Min., na którem przedyskutowano **odpowiedź rządu polskiego na propozycje litewskie w sprawie zawarcia umowy handlowej.** Odpowiedź rządu polskiego przywiózł radca MSZ Szumlakowski. Stanowisko rządu litewskiego zakomunikować ma dziś Waldemaras delegatowi MSZ. P. Szumlakowski wraca do Warszawy w poniedziałek.

Przemycanie kokainy i spirytusu drogą przez Gdańsk do Polski.

PRZYŁAPANIE AMERYKAŃSKIEGO „BUTLEGERA" W POCIĄGU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 kwietnia. (st) Funkcjonarjusze ekspozytury celnej w Gdańsku wykryli **doskonale zorganizowaną miedzynar. szajkę przemytników kokainy i spirytusu.** Szajka przemycała przez wolną strefę w Gdańsku kokainę przeznaczoną do nielegalnej sprzedaży **w Polsce i Niemczech.** Na czele bandy stał cieszący się sławą w sferach kryminalnych słynny przemytnik alkoholu **Wajtschiess.** Przemycał on spirytus **na okręty idące do Stanów Zj., Finlandji i Norwegji.** W ostatnich czasach dobrawszy sobie do pomocy niejakiego Brecka, **zaczął przemycać do Polski spirytus łotewski, papierosy i kokainę.** Przyłapano go w pociągu w chwili, gdy miał przy sobie ukrytą paczkę z kokainą.

P. LIBICKI POSŁEM W TALLINIE.

Warszawa, 20. kwietnia (Tel. G. P.). Pan Prezydent Rzpltej podpisał nominację naczelnika wydziału w M. S. Z. Konrada **Libickiego** na posła Rzpltej **przy rządzie estońskim w Tallinie.**

PROCES SZPIEGA W CZĘSTOCHOWIE

Częstochowa, 20 kwietnia. (Tel. G. P.). Ogólne poruszenie wywołuje tu pierwszy w Częstochowie proces o szpiegostwo. Oskarżonym jest **Józef Kucharczyk** o sprzedanie w drugiej połowie 1928 r. planów organizacyjnych ćwiczeń wojskowych jednemu z sąsiednich państw. Również **wysłał on szereg innych dokumentów.** Grozi mu kara 16 lat ciężkiego więzienia.

—o—

ZWŁOKI MORDERCY ODJECHAŁY DO ROSJI SOW.

Nowogródek, 20. kwietnia (Tel. G. P.). Wczoraj o 9-tej rano pociągiem pospiesznym przybył do Baranowicz z Warszawy konsul sowiecki Szachow, aby być obecnym przy ekshumacji zwłok Apanasiewicza. Ekshumacja odbyła się w obecności przedstawicieli władz i policji. Nieopieczętowaną trumnę ze zwłokami włożono do drugiej trumny przywiezionej przez sowiety i odwieziono na dworzec. O godz. 18. przyczepiono wagon z trumną do pociągu, który następnie odjechał do Rosji.

—o—

BALONY SOWIECKIE NA ZAWODACH W POZNANIU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20. kwietnia (st) Na tegoroczne międzynarodowe zawody balonów w Poznaniu organizowanych przez Aeroklub polski zaproszono m. i. ekipę sowiecką.

—o—

ZGON BRATA EX-CES. WILHELMA.

Berlin, 20. kwietnia (Tel. G. P.). Z Kolonji donoszą, że zmarł tam w 67-mym r. życia brat b. cesarza niemieckiego, **książę Henryk pruski,** b. wielki admirał floty niemieckiej.

—o—

BENESZ GROZI USTĄPIENIEM.

Praga, 20. kwietnia (Tel. G. P.) W związku z atakami Kramarza na Benesza, ten ostatni oświadczył, iż **nie może pozostawać w rządzie obok narodowych demokratów.** W decydujących kołach rządowych przejawia się tendencja zmierzająca do zażegnania konfliktu.

—o—

ARESZTOWANIE BISKUPA ROSYJSKIEGO.

Moskwa, 20. kwietnia. (Tel. G. P.) Z Woroneża otrzymano wiadomość o **aresztowaniu biskupa Gawriiła** — na zarządzenie G. P. U. Biskup deportowany ma być do kraju Narymskiego. Jest to dalsze posunięcie rządu sowjeckiego we wzmocnionej ostatnio kampanji antyreligijnej.

—o—

STATKI SOWIECKIE BUDOWAĆ SIĘ BĘDĄ W GDAŃSKU.

Warszawa, 20. kwietnia (Tel. G. P.). Donoszą z Gdańska, że po długich pertraktacjach **sowjety zamówiły w Gdańsku w stoczni Klawitter 7 statków handlowych.**

—o—

PROFESOROWIE HISZPAŃSCY PRZECIW GNĘBIENIU UNIWERSYTETÓW.

PARYŻ, 20. kwietnia (Tel. G. P.). Według nadeszłych tu wiadomości z Madrytu, **profesorowie uniwersytetów hiszpańskich mieli złożyć memorjał,** w którym **energicznie protestują przeciwko mianowaniu przy uniwersytetach komisarzy królewskich.**

Paryż, 20. kwietnia (Tel. G. P.). Pisma tutejsze donoszą z Madrytu, że **wczoraj odbyły się znów demonstracje studentów uniwersytetów w Salamance i Saragossie. Przyszło do krwawych starć z policją.**

Madryt, 20 kwietnia (Tel. G. P.). Dziennik urzędowy ogłasza dekret o zamknięciu uniwersytetu w Barcelonie.

„Mój tato. hrabia z pod Wilna wysłał mi konia, jałówkę, świnię i wyżła”.

JAK ZNANY OSZUST NIECIEJEWSKI, EX - OFICER BAŁACHOWICZA, NABRAŁ PRZEMYSKIEGO PORUCZNIKA I JESZCZE KILKA OSÓB. — NAWET PORTFEL NIEUFNEGO KUPCA OTWARŁ SIĘ SZEROKO NA WIDOK HRABIOWSKIEJ MITRY. — „PAN HRABIA“ ZOSTAWIŁ LICHĄ WALIZKĘ Z BRUDNEMI KOŁNIERZYKAMI I DAŁ DRAPAKA.

Lwów, 21 kwietnia.

(—) Onegdaj podaliśmy sprawozdanie sądowe z rozprawy Wacława Nieciejewskiego, vel Maliszewskiego, vel Malinowskiego pt. **„Oficer z armji Bałachowicza eks - aktor „Czarnego Kota“**, który odpowiadał przed sędzią Świerczyńskim za oszustwa, popełnione w ub. r. we Lwowie i został zasądzony na 6 miesięcy więzienia. W sprawozdaniu tem podaliśmy, że Nieciejewski odpowiadał również **przed sądem przemyskim** za podobne sprawy i został skazany na 10 miesięcy więzienia a ostatnio pozostawał w śledztwie w Warszawie.

Obecnie otrzymaliśmy z Przemyśla **dalsze szczegóły** z działalności tego niebieskiego ptaszka na tamtejszym gruncie. Nieciejewski pod nazwiskiem **hr. Korwin - Krupowicza** zgłosił się do **por. Franciszka Ostacha**, zam. w Kolonji oficerskiej na Winnej Górze w Przemyślu, celem wynajęcia od niego

umeblowanego pokoju.

Jako wytrawny „hochstapler“ potrafił tak porucznika O. nabrać na swoje arystokratyczne pochodzenie, iż ten przez półtora miesiąca **dawał mu bezpłatnie pokój, wikt i „opierunek“**, oraz pożyczył mu **srebrną papierośnicę, srebrną zapalniczkę**, a od żony porucznika O. **wyłudził srebrny zegarek, oraz gotówką 50 zł.** Nieciejewski wmówił w porucznika O., że ojciec jego, właściciel większych dóbr w okolicach Wilna **wysłał mu**

konia, jałówkę, świnię i wyżła(!), wobec czego porucznik O. **wynajął mu stajnię** i nawet postarał się o żywność dla tych zwierząt.

Gdy w dzielnicy will oficerskich rozeszła się wiadomość, iż **mieszka tam jakiś hrabia**, znalazł się również wierzący w mitrę hrabiowską **kupiec Mechel Weiss**, który panu „hrabiemu“ **na zwykłe dwie wizytówki** z mitrą hrabiowską i z podpisem

pożyczył 900 zł.

Nadto sklepikarz Kania udzielił rzekomemu hrabiemu **kredytu nieograniczonego na papierosy i czekolady**, z czego ten skwapliwie korzystał, nabrawszy tych towarów na ponad 250 złotych.

Gdy wreszcie grunt począł mu się usuwać z pod nóg z powodu niedotrzymania zobowiązań, oszust pewnego dnia

znikł z Przemyśla,

pozostawiając w mieszkaniu porucznika O. płócienną walizkę z kilku brudnemi kołnierzykami. Na pożegnanie **zabrał jeszcze wizytówki porucznikowi O.**, któremi w dalszej swej wędrówce po Polsce **legitymował** się, gdyż u'y w październiku 1928 przez policję w Sielcu pod Warszawą **podał, iż nazywa się Franciszek O. i jest porucznikiem W. P.**

Nieciejewski w pół roku po ucieczce z Przemyśla został aresztowany w Siedlcach, a fotografję jego umieścił warszawski „Express Poranny“, który czytelników zapytywał, czy kto nie zna osobnika przedstawionego na fotografji. Jeden z oficerów, który w maju 1928 widział

rzekomego hrabiego

kilka razy na Winnej Górze w Przemyślu, czytając ów artykuł „Expressa Porannego“ w Toruniu, przesłał w liście porucznikowi O. wycinek z tego dziennika z fotografją oszusta i w ten sposób dopiero na skutek donie sienia porucznika O. **policja przemyska wdrożyła dochodzenia, oraz uczyniła doniesienie do Prokuratury** tak, iż dnia 28. marca br. Nieciejewskiego postawiono przed sąd i zasądzono na 10 miesięcy więzienia. Nieciejewski wyrok przyjął i prosił, by go jaknajprędzej odstawiono do więzienia w Warszawie, gdyż „tutaj dobrze się nie czuł“.

Po kilkunastudniowej przerwie **po raz drugi sprowadzono go do Lwowa** i tutaj, jak już donosiliśmy, został zasądzony

na 6 miesięcy.

Ze Lwowa odwieziono go z powrotem do Warszawy, gdzie **oczekiwać będzie trzeciego z kolei wyroku za rozmaite oszustwa popełnione na terenie Kongresówki.**

Dr. Schätzl prow. dyrekt. „Polminu'

P. MINISTER BOERNER POZOSTANIE PREZESEM R. N. „PIONIERA“?

Lwów, 21 kwietnia.

Dowiadujemy się, że na posiedzeniu Rady Administracyjnej „Polminu“ odbytem w dniu 20 bm. powierzone zostało stanowisko naczelnego dyrektora Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych „Polmin“ prowizorycznie, do chwili definitywnego zamianowania naczelnego dyrektora — p. **dr. Stanisławowi Schätzlowi**, dotychczasowemu dyrektorowi administracyjnemu tegoż przedsiębiorstwa.

Rada Nadzorcza **„Pioniera“** zwróciła się do bawiącego tu **ministra inż. Boernera** z prośbą, aby nie ustępował ze stanowiska prezesa Rady Nadzorczej. P. min. Boerner zastrzegł sobie odpowiedź na później. P. min. Boerner, który bawił we Lwowie przez 2 dni, wyjechał w sobotę wieczorem z powrotem do Warszawy.

Dyrektor Departamentu w Min. Skarbu p. Starzyński, który przybyć miał do Lwowa na posiedzenie Rady administracyjnej „Polminu“ nie przyjechał w sobotę do Lwowa.

Dalsze szczegóły odkrycia prof. Zdrawomysłowa.

W JAKI SPOSÓB DOSZEDŁ DO ODKRYCIA BAKCYLA SZKARLATYNY. — SERUM PRZECIWKO SZKARLATYNIE MA SIĘ UKAZAĆ JUŻ W NAJBLIŻSZEJ PRZYSZŁOŚCI.

Moskwa, w kwietniu.

W uzupełnieniu krótkiej telegraficznej wiadomości o odkryciu bakcyla szkarlatyny przez uczonego rosyjskiego prof. Zdrawomysłowa (a nie Prawomysłow, jak podano mylnie w depeszach), podajemy szereg niezmiernie **ciekawych szczegółów**. Oto w wywiadzie z dziennikarzem sowieckim, prof. Zdrawomysłow wyjaśnił, że do tego doniosłego odkrycia doszedł **na podstawie trzyletnich badań**. Oto stosując różne metody działania na skórze, przekonał się, że właśnie skóra chorych na szkarlatynę **zawiera pewne drobne ciała**, które właśnie wywołują chorobę, gdyż mają w sobie chorobotwórcze ciałka t. zw. **„Tripaze“**. Stwierdził również, że krew chorych na szkarlatynę nie wykazuje żadnych zmian, któreby przyczyniły się do powstania tej choroby. Mając w rękach ten atut, dotąd zupełnie nieznany prof. Zdrawomysłow przeprowadził szereg eksperymentów w kierunku wywołania **sztucznej szkarlatyny u zwierząt** przez wstrzykiwanie im wyżej wymienionych „trypazów“. Eksperymenty te dały bardzo dobre wyniki, gdyż zwierzęta te natychmiast zachorowały na szkarlatynę. w przeważającej części z wynikiem śmiertelnym. Udowodniło to ponad wszelką wątpliwość, że właśnie w tych „trypazach“ zawarty jest **bakcyl szkarlatyny.** Prof. Zdrawomysłow oświadczył, że uzyskał **potrzebne fundusze** celem dalszego przeprowadzenia swych wysoce sensacyjnych badań. Wedle opinji kół naukowych, mamy tu do czynienia **z wielkiem odkryciem o niezwykle doniosłem znaczeniu dla ludzkości.**

Bandycki napad na profesora w Kołomyji.

TRZEJ ZAMASKOWANI OSOBNICY CIĘŻKO POBILI BEZBRONNEGO.

Lwów, 21. kwietnia.

(—) Jak się dowiadujemy, onegdaj wieczorem około godz. 11-tej, na powracającego do domu swego przy ul. Sobieskiego w Kołomyji, profesora języka niemieckiego w gimnazjum państwowem **dyr. S. Wagmana** napadło trzech zamaskowanych osobników, którzy go **pobili laskami po głowie.** Ciężko raniony prof. Wagman upadł na ziemię, brocząc krwią. Na krzyk żony napastnicy zbiegli. Ofiarę bestjalskiego napadu odwieziono do domu i zawezwano lekarza, który stwierdził **poważną ranę tłuczoną, oraz wstrząs mózgu.**

Wiadomość o tym napadzie wywołała w całem mieście **olbrzymie oburzenie** przeciwko niewyśledzonym dotychczas sprawcom. Śledztwo prowadzą organa policyjne, oraz władze szkolne.

Warszawa chce być... sucha!

WERSJA NIEPRAWDOPODOBNA I NIE DO ZREALIZOWANIA.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, w kwietniu.

(c) Wśród radnych m. Warszawy dyskutowany jest **projekt wniosku o zaprowadzenie prohibicji w stolicy. Jak wiadomo**, samorządom miejskim i wiejskim przysługuje prawo uchwalenia zakazu sprzedaży alkoholu na obszarze poszczególnych gmin.

Ze strony przeciwników prohibicji wskazują, że realizacja takiego projektu w Warszawie jest niemożliwa, gdyż pociągnęłaby konieczność zaprowadzenia **specjalnej miejskiej policji** prohibicyjnej, co zbyt obciążyłoby budżet miasta. Po zatem **ze względów technicznych** w wielkich miastach wykonanie takiego zakazu nie dałoby się zrealizować.

Dla każdego, kto zna olbrzymie rozmiary pijaństwa w stolicy, wiadomość o pojawieniu się takiego projektu musi brzmieć jak — spóźniony żart primaaprilisowy.

Smiertelna bójka miljonerów

TAK NIEFORTUNNIE UDERZYŁ PRZECIWNIKA, ŻE POŁOŻYŁ GO TRUPEM NA MIEJSCU.

Nowy Jork, w kwietniu.

Sfery towarzyskie pozostają pod wrażeniem tragicznego epilogu, jakim zakończyło się przyjęcie, wydane przez znaną miljonerkę p. **Seguete** w jej mieszkaniu przy Park Avenue dla grona wybitnych przedstawicieli tutejszego świata finansowego i przemysłow. Pod koniec przyjęcia **doszło do ostrej sprzeczki** między znanym przemysłowcem naftowym **Pellem** a przemysłowcem Smithem z Clevelandu, gdyż obaj chcieli odprowadzić do domu niejaką p. Brown. Podczas sprzeczki Pell uderzył tak niefortunnie swego rywala, że ten doznał pęknięcia czaszki i zakończył życie. Pell został aresztowany pod zarzutem zabójstwa.

Skandaliczne to zajście w towarzystwie znanych powszechnie miljonerów nowojorskich wywołało powszechne oburzenie.

DEKORACJA NA ZAMKU.

Warszawa 20. kwietnia. (Tel. G. P.) Dnia 21. bm. o godz. 20 Pan Prezydent Rzeczypospolitej dokona na Zamku dekoracji Krzyżem Zasługi 340 pracowników kolejowych i pocztowych, w tem 25 Złotym Krzyżem, 104 Srebrnym, a 211 Bronzowym. Już w dniu 20. bm. zjechały do Warszawy grupy odznaczonych pracowników, aby w dniu 21. bm. wziąć udział w uroczystości.

—o—

W OBRONIE PRAW DZIENNIKARZY.

Genewa, 20. kwietnia. (Tel. G. P.) Komitet międzynar. stow. dziennikarzy przy Lidze Narodów wobec incydentu w Niegoreloje w stosunku do żony korespondenta PAT. zwrócił się do Litwinowa i zakomunikował fakt Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy dla wyjaśnienia, **czy nie byłaby wskazna wsólna akcja celem obrony dziennikarzy przy wykonywaniu ich zawodu.**

—o—

OTWARCIE PARLAM. WŁOSKIEGO.

Rzym, 20. kwietnia (Tel. G. P.). Dziś odbyło się uroczyste otwarcie 28-mej sesji parlamentu, na którem król wygłosił mowę tronową. Król m. i. oświadczył, że rozbrojenie pozostało dotychczas niewykonalne, a zaprzeczają mu ciągłe zbrojenia na lądzie, morzu i w powietrzu. Jest obowiązkiem rządu włoskiego dbać o obronę ojczyzny i całość sił zbrojnych uczynić jak najbardziej sprawną. Rząd włoski w ciągu siedmiu lat złożył wystarczające dowody polityki pokojowej.

—o—

KRWAWE STARCIA W BERLINIE.

Berlin, 20. kwietnia. (Tel. G. P.) W północnej dzielnicy Berlina doszło wczoraj do krwawych zamieszek ulicznych między komunistami a policją. Tłum zaatakował policję **raniąc ciężko 2 policjantów**, których pogotowie odwiozło w stanie ciężkim do szpitala.

—o—

SOWJECKIE MIRAŻE POKOJOWE.

Londyn, 20. kwietnia (Tel. G. P.). Przygotowawcza komisja rozbrojeniowa Ligi Narodów uchwaliła wczoraj **jednomyślnie odłożyć na czas późniejszy rozpatrywanie propozycyj sowieckich z roku 1925.**

Piękny czyn ks. bisk. Bandurskiego

OFIAROWANY MU MAJĄTEK ZWRÓCIŁ POTOMKOM POWSTAŃCA.

Lwów, 21. kwietnia. Kapłanowi-żołnierzowi, ks. biskupowi Bandurskiemu nadał był Sejm wileński w uznaniu jego wielkich zasług, ośrodek majątku Graużyszki (30 hektarów) w pow. oszmiańskim.

W r. b. doszło do wiadomości ks. biskupa, że majątek Graużyszki skonfiskowany w r. 1863 (należał do powstańczej rodziny Korsaków) posiada **prawe dziedziczki**, wnuczki rodzone ukaranego „buntownika", Józefa Korsaka. Wnuczki te, pp. Marja Kossobudzka i Halina z Kossobudzkich Pylińska, niezamożne nauczycielki, zwróciły się do adwokata z prośbą o pomoc w odzyskaniu ojcowizny. Dowiedziawszy się o tem ks. biskup Bandurski, postanowił dobrowolnie zwrócić dar ofiarowany mu przez naród, pokrzywdzonym obywatelkom.

Protest amer. Federacji Pracy

PRZECIW ZAMIAROWI UZNANIA SOWJETÓW.

Waszyngton, 20. kwietnia. (Tel. G. P.) Mathew Woll, wiceprezes potężnej amerykańskiej Federacji Pracy, wystosował do rządu list, wzywający, aby **nie zmieniano dotychczasowej polityki Stanów co do nieuznania Sowjetów.** Inne kraje uznają rząd sowiecki jedynie ze względów utylitarnych, **Ameryka do tego poniżyć się nie może i nie potrzebuje. Sowjety nie są rządem opartym na woli większości narodu rosyjskiego, nie dotrzymują międzynarodowych układów i przedstawiają jedynie sektę polityczną, która zapomocą bezprawnej dyktatury wyzyskuje Rosję do swych celów**

Syn zwykłego rzeźnika udawał

SYNA RZEŹNIKA EUROPY.

Gorlice 20. kwietnia. (Tel. G. P.) W związku z aferą niejakiego Karola Hartunga, podającego się za syna eks-kajzera Wilhelma, nastąpiło ostateczne zdemaskowanie oszusta. Policja wykryła, iż Karol Hartung ur. 29. lipca 1903 w jednej z miejscowości w pobliżu Gorlic, **jest synem zmarłego w r. 1907 mistrza rzeźnickiego.**

Przybyli na zjazd sztabowcy komunistyczni

ZOSTALI WYŁOWIENI PRZEZ POLICJĘ WARSZAWSKĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 20. kwietnia. (st) Policja polityczna już od dłuższego czasu ustaliła, drogą poufnych informacyj z Kresów, głównie Wileńszczyzny, o zamierzonem przybyciu do Warszawy większej liczby komunistycznych działaczy z Kresów. Mieli oni odbyć tu rodzaj zjazdu dla omówienia planu działania na najbliższą przyszłość. Władze podwoiły czujność. Dziś rano obstawiono wszystkie dworce kolejowe. Aresztowano kilku wysiadających z pociągów, a na mieście 8 głównieiszych działaczy komunistycznych, przybyłych dziś do stolicy. Cała akcja odbyła się niezwykle szybko i uniemożliwiła ostrzeżenie agitatorów. Nazwiska aresztowanych trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

Niewiasta wykłuła oko majorowi.

WYBUCH NERWÓW KOBIECYCH NA ULICY TORUNIA.

Toruń 20. kwietnia. (Tel. G. P.) Wczoraj wieczorem wydarzył się osobliwy wypadek. Niejaka Falkiewiczówna z Warszawy, idąc w towarzystwie majora C. z Grudziądza, w przystępie zdenerwowania wykłuła mu oko. Rannego przewieziono do szpitala. Falkiewiczównę aresztowano.

Strzały zdenerwowanego kamienicznika.

KRWAWA SCENA NA JEDNEJ Z ULIC W ŁODZI.

Łódź, 20 kwietnia. (Tel. G. P.). Wczoraj wiecz. przy ul. Bogowskiej miała nastąpić eksmisja felczera Jellinka. Przez cały dzień gromadził się tłum ludzi, odgrażających się właścicielowi domu Żółkowskiemu. Tłum trzykrotnie **siłą wprowadzał rzeczy eksmitowanego**. Wreszcie nadbiegł Żółkowski, **który zdenerwowany postępowaniem tłumu, wydobył rewolwer i począł strzelać na ślep. W wyniku tej strzelaniny robotnik Kierpa został ciężko ranny, dwie inne osoby odniosły lżejsze rany.** W odpowiedzi na strzały tłum **usiłował zlynczować Żółkowskiego**, którego uratował dopiero patrol policji, przybyły dla zlikwidowania zajścia. Kilka osób aresztowano.

MROZY NA PÓŁWYSPIE BAŁKAŃSKIM.

Ateny, 20. kwietnia. (Tel. G. P.) Pisma donoszą, że w Macedonji panują obecnie niezwykle ostre mrozy, szaleją nawałnice śnieżne i burze gradowe. Ostatnio mrozy nawiedziły Konstantynopol i całą Anatolję.

—o—

KONFERENCJA M. ENTENTY.

Białogród, 20. kwietnia (Tel. G. P.). Konferencja ministrów spraw zagranicznych państw małej ententy odbędzie się w Białogrodzie w dniach 21. i 22. maja br.

—o—

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU FIŃSKIEGO.

Helsingfors, 20. kwietnia. (Tel. G. P.) Prezydent Finlandji podpisał dekret rozwiązujący parlament. Nowe wybory odbędą się 1. czerwca br. Przyczyną rozwiązania parlamentu od rzucenie projektu ustawy o podwyższeniu pensji urzędniczych.

—o—

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA W CHILE.

Sant Jago, 20. kwietnia. Tel. G. P.) Wielka katastrofa kolejowa wydarzyła się na przestrzeni pomiędzy Iquique a Antofagasta. Skutkiem oderwania się 2 kół przy lokomotywie, pociąg wykoleił się. **14 osób zabitych, 20 ciężko rannych**

Samobójstwo mężatki

po tygodniu pożycia małż.

Lwów 21 kwietnia.

(—) Z Przemyśla donoszą nam o samobójstwie młodej mężatki, Heny Feiner, zam. na Zasaniu, która ubiegłej nocy powiesiła się. Przyczyną tego rozpaczliwego kroku były **niesnaski małżeńskie.** Denatka dopiero przed tygodniem wyszła za mąż za człowieka niekochanego, nakłoniona przez rodzinę. Po kilku już dniach ofiara przymusu uciekła się do samobójstwa. Straszny ten wypadek wywołał wielkie wrażenie.

Nowe powstanie w Meksyku

Warszawa, 20 kwietnia. (Tel. G. P.) „Przegląd Wiecz." donosi z Nowego Jorku, że według wiadomości otrzymanych tam z głównej kwatery wojsk meksykańskich w zachodniej części stanu Coahuila wybuchło **nowe powstanie, skierowane przeciwko obecnemu rządowi.** Między wojskami rządowemi a oddziałami rewolucyjnemi przyszło już do pierwszych starć.

Służąca okradła chlebodawcę

MAJĄC ZAMIAR WYJECHAĆ DO BRAZYLJI

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20 kwietnia. (st) Śledztwo w sprawie kradzieży w mieszkaniu Reszla, aplikanta sądowego przy ul. Nowolipie, dziś wyjaśniło sprawę. Ustalono, że **Lustmanówna wcale nie została zamordowana, lecz sama popełniła tę kradzież przy pomocy kolejarki**, któryj się zwierzyła, że chce wyjechać do Brazylji, lecz niema na wyjazd pieniędzy. Dziś w jednej z melin złodziejskich aresztowano Lustmanównę i część łupu odebrano.

Osobliwy wypadek obłędu religijnego.

MANJAK ODCIĄŁ SOBIE RĘKĘ SIEKIERĄ.

Berno szwajc., w kwietniu.

Donoszą, że w lesie koło Berna (Szwajcarja) znaleziono w nieprzytomnym stanie jednego z chłopów, który popadł w obłęd religijny. W tygodniu przedwielkanocnym wyszedł on ze wsi do lasu, wykopał tam sobie jamę i nie brał nic do ust. Jedynem jego pożywieniem była woda, którą donosił sobie w dzbanie z wioski. Cały dzień spędzał na modlitwie i biczowaniu. W Wielki Piątek powrócił do domu, ale popołudniu zabrawszy siekierę, skierował się znowu do lasu. Nie śledzono go, gdyż wiedziano, że jest to nieszkodliwy „manjak", który nikomu krzywdy nie wyrządzi. Dopiero nad wieczorem udał się ktoś z członków rodziny do lasu i zastał go w stanie bezprzytomnym z odciętą lewą ręką.

Baczność! Dziś dziesiąty i ostatni kupon

Konkursu wiosennego „Gazety Porannej" i „Kwiatu Śnieżnego"

STOIMY W PRZEDEDNIU LOSOWANIA CENNYCH NAGRÓD KONKURSOWYCH. — GODZ. 12 NIEBAWEM WYBIJE.

Lwów, 21. kwietnia.

(jp) W numerze dzisiejszym ukazał się dziesiąty, a zatem ostatni kupon wielkiego konkursu wiosennego „Gazety Porannej" i „Kwiatu Śnieżnego". Tem samem przebyliśmy **ostatni etap drogi do turnieju o dwanaście cennych nagród,** jakie łaska Fortuny odda szczęśliwym zwycięscom konkursowym. Z uwagi na to wymieniamy poniżej spis cennych nagród, które na nasz wielki konkurs wiosenny przeznaczyła **firma Wilhelm Seifert,** posiadająca prawo wyłącznej eksploatacji na Polskę znakomitego kremu paryskiego „Neige de Fleurs", odznaczonego najwyższemi nagrodami i złotemi medalami na wystawach międzynarodowych, jako nieprześcigniony preparat dla pielęgnacji twarzy i rąk.

Pierwszą cenną nagrodą jest złoty zegarek damski na rękę. Na dalsze nagrody składają się: złoty pierścionek, srebrne nakrycie stołowe na trzy osoby i podobne wytworne nakrycie posrebrzane, zegarek srebrny męski „Omega", cztery wspaniałe kasety do manicures, ozdobny flakon, zawierający litr najwytworniejszej wody kwiatowej, trzy flakony doskonałych perfum oraz trzy podwójne tuby znakomitego paryskiego kremu „Neige de Fleurs".

Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest nadesłanie w terminie, który w najbliższych dniach ogłosimy, **dziesięcin kolejno wyciętych z „Gazety Porannej" kuponów konkursowych** oraz dwóch rewersów premjowych, dołączonych do każdej nowej podwójnej tuby kremu „Neige de Fleurs", w zamkniętej kopercie, zawierającej kupony i rewersy premjowe. Podany nadto winien być dokładny adres, imię i nazwisko posyłającego. Po ukończonym terminie nadsyłania kuponów ogłosimy termin losowanie, które odbędzie się w naszej redakcji w obecności notarjusza.

Spieszcie zatem wszyscy przygotować względnie skompletować kupony konkursowe i rewersy premjowe. Celem ułatwienia Czytelnikom naszym tej pracy podajemy ponownie wykaz numerów „Gazety Porannej", w których znajdowały się kupony konkursowe. Kupon nr. 1 ukazał się w nr. 8804 z 18. marca, kupon nr. 2 w nr. 8806 z 20. marca, kupon nr. 3 w nr. 8808 z 22. marca, kupon nr. 4 w nr. 8814 z 28. marca, kupon nr. 5 w nr. 8819 z 4. kwietnia, kupon nr. 6 w nr. 8822 z 7. kwietnia, kupon nr. 7 w nr. 8827 z 12. kwietnia, kupon nr. 8 w nr. 8830 z 15. kwietnia, kupon nr. 9 w nr. 8833 z 18. kwietnia. Brakujące numery są do nabycia w administracji naszego pisma.

Nowe podwójne tuby kremu „Neige de Fleurs", zawierające rewersy premjowe są do nabycia w następujących handlach we Lwowie i na prowincji:

LWÓW:

B. Bohosiewicz, Hetmańska 6; Drogerja Piotr Mikolasch i Ska, ul. Kopernika 1; Ludwik Hoszowski, Akademicka 3; Łopuszański i Sauczej, pl. Marjacki (Gmach Sprechera); Jan Sudhoff, Akademicka 19; Jakób Chamysz, Sykstuska 2; Mr. Ernest Bomse, drogerja, Akademicka (Hotel George'a), Rudolf Fluhr, Legjonów 21; Jonasz Gross, Legjonów 29; Władysław Świtlik, ul. św. Zofji 22; Winckler i Syn, Rynek; Alojzy Hübner, Rynek; Mr. B. Bleiberg, drogerja, Gródecka 87; M. Zacharjasiewicz, drogerja, Głęboka 19; Rosenstock i Lachs, ul. Sykstuska 31; Marja Lutman, Leona Sapiehy 33; „La Parisienne", perfumerja, pl. Akademicki; Perfumerja „Pod czarnym psem", ul. Gródecka l. 3; Składnica, ul. Kopernika l. 19; J. Gniwisch, ul. Kazimierzowska 11; Bazar Związkowy, ul. Ruska 8; Paweł Strich, ul. Halicka 12; Zofja Turczakowa, L. Sapiehy 85; Józ. Koleżański, drogerja, Batorego 34a; Fr. Ulrich, Serbska 10; Bern. Geller, Serbska 15; Maks. Katz, Zyblikiewicza 1; S. Grünwald, Serbska 2; Ignacy Körner, Rynek 11; S. Schwarzwald, Zyblikiewicza 7; Markus Landau, Łyczakowska 22; Szymon Weisenberg, Zielona 18; Spółdzielnia D. O. K. Lwowskiego, ul. Czarnieckiego 7; A. Zucker, Kazimierzowska 47; E. M. Buchholz, Janowska 4; Antoni Pawłowski, Akademicka 2; Labinera Źródło taniości, Sykstuska 10; Perfumerja Holzer, Rejtana 12; Marek Giese, ul. Gęsia 3; Stanisław Korkes, ul. Rejtana 9; G. Schorr, pl. Bernardyński; S. Sternberg, ul. św. Stanisława 3; M. Binrnfeld, ul. Furmańska 9; S. Reiter, Pasaż Hausmana 8; Dawid Sternberg, perfumerja, ul. Rejtana 8.

DROHOBYCZ:

Mr. Leon Obrowicz, drogerja; Mr. Piotr Sas Wisłocki, drogerja; Szaje Herszberg, perfumerja.

JAROSŁAW:

Regina Herzig, perfumerja; C. Prinz, perfumerja.

KOŁOMYJA.

Samuel Feldman, perfumerja, Rynek; Marek Feldman, ul. Piłsudskiego.

PRZEMYŚL:

Władysław Borgowski, ul. Mickiewicza; M. Laufer, drogerja, Mickiewicza 22; Józef Hafner, drogerja, Rynek; Kupferberg i Krieger, Plac na Bramie 4; Mr. Karol Wiesel, apteka „pod Gwiazdą", Franciszkańska 24.

STANISŁAWÓW:

Władysław Jürgens, perfumerja, ul. Kościuszki 1, „Farbol", perfumerja, ul. Sapieżyńska 11; Brettholz i Kram, ul. Piłsudskiego 1; Juljan Polak, ul. Sapieżyńska; Pasek i Terlecki, ul. Sapieżyńska 4; Natan Schreier, perfumerja, Rynek 26.

STRYJ:

Droguerja „Pod czarnym psem", ul. Gołuchowskiego.

TARNOPOL:

Józef Fuchs, drogerja, ul. Mickiewicza 33; Adolf Bick, perfumerja, ul. 3 Maja 12; Mr. S. Grütz, drogerja; ul. Ruska 22; Edward Saphier, drogerja, 3 Maja 1.

ZŁOCZÓW:

Mr. C. Appel, drogerja.

ŻÓŁKIEW:

Perfumerja Simon Lichter; Mr. Juljusz Cukier, drogerja.

——o——

Nowa fala prześladowań duchowieństwa katolickiego w Bolszewji.

Moskwa, w kwietniu.

W Rostowie n. Donem rozpocznie się w najbliższych dniach głośny proces **18 „kułaków", oskarżonych o popełnienie pięciu mordów na tle politycznem. Ofiarą tych mordów padło 5 bezrolnych chłopów.** Sensacyjność tego procesu polega jednak nie na zjawisku zwalczania się „kułaków" i biednych chłopów, — zjawisku **zwyczajnem w życiu współczesnej Rosji.** Proces ten bowiem ma być wykorzystany **przez agitatorów bolszewickich w celach propagandy antykatolickiej, chociaż oskarżeni „kułaki" nic wspólnego z katolicyzmem nie mają.** — W tym celu na ławie oskarżonych zasiądzie prócz „kułaków" **jeszcze ks. katolicki Kelsz,** któremu zarzuca oskarżenie, że był **„ideowym inspiratorem" ruchu „kułaków".** Ponadto ks. Kelsz miał rzekomo w swych kazaniach kościelnych **agitować przeciwko zarządzeniom rządowym,** a w razie wojny miał również nawoływać ludność do zbrojnej walki przeciwko Sowjetom. **Księdzu Kelszowi grozi kara śmierci.**

Inscenizacja tego procesu uważana jest w kołach polskich za nową ofenzywę, skierowaną specjalnie prze ciwko ludności katolickiej.

O innym zdo nowe podobnym fakcie donoszą z **Mińska.**

Oto w rejonie Mińska mieszkał od dawna Polak, p. **Bejszer,** którego cześciści posądzili o utrzymywanie bliskiego kontaktu z duchowieństwem katolickiem, oraz poparcie „kontrrewolucyjnych intencyj". Pewnego poranku do p. Bejszera **zgłosiło się 3 kleryków w czarnych sutannach** i powołując się na polecenie wyższego duszpasterza katolickiego w Moskwie, prosili p. Bejszera o okazanie im gościnności oraz pomocy, gdyż zamierzają **tajnie przekroczyć granicę Polski.** P. Bejszer oczywiście nie podejrzywał, że ma do czynienia z prowokatorami-agentami G. U. P. i udzielił im schronienia. Kilku znajomych p. Bejszera postarało się **o pomoc dla domniemanych kleryków,** celem ułatwienia im przejścia granicy. Przejście granicy miało się odbyć późną nocą. Gdy wszystko było już przygotowane do wyruszenia w drogę, **klerycy nagle wyciągnęli z pod sutan rewolwery i z okrzykiem: „złapaliśmy was szpiegów" — aresztowali wszystkich, którzy wyrażali chęć niesienia im pomocy.** M. in. samego **Bejszera.** W następstwie tej bezczelnej prowokacji Bejszera zesłano **na 5 lat na wyspę śmierci Sołówki,** niejakiego Płasiewicza **na 3 lat na Syberję,** a 2 jego synów — Adolfa i Jana skazano na **trzyletnie więzienie w Sołówce.**

——o——

Z sali koncertowej.

Koncert Marji Kisielewskiej. — Koncert rosyjskiego zespołu bałałajkowego.

Lwów, 21. kwietnia.

Młoda, obdarzona niezwykle pięknym i umiejętnie pod kierownictwem prof. Dianni'ego wyszkolonym sopranem śpiewaczka p. M. Kisielewska przerwała na chwilę swą artystyczną działalność na scenie poznańskiej, by przypomnieć się lwowskiej publiczności. Piątkowemu recitalowi na estradzie Kasyna i Koła lit.-art. (z programem zapowiadającym wykonanie fragmentów z oper przeważnie włoskich oraz pieśni Brahmsa i kompozytorów rosyjskich) towarzyszył sukces duży, zwłaszcza w operowej części produkcji, w której temperament, do kreacyj scenicznych nieodzowny i rozmach głosu, wyzyskującego efekty na wysokich tonach oparte, mogły się jak najkorzystniej uwydatnić. Łącznie z pełnem zrozumienia prowadzeniem kantyleny złożyły się te czynniki na interpretacje po części doskonałe, nieraz nawet — jak n. p. wykonanie arji z Puccini'ego „Cyganerji“ — prawdziwie artystyczne i zachwycające audytorjum. Serja interpretacyj rozpoczynających onegdajsze popisy wokalne p. Kisielewskiej — wykonanie kilku pieśni — niezupełnie dostroiło się do tego wysokiego poziomu, zważywszy, że dykcja, czynnik wybijający się właśnie w pieśni na plan pierwszorzędny, pozostawiała pod względem precyzji tu i ówdzie jeszcze niejedno do życzenia. Dzięki intensywnie działającym późniejszym sukcesom wokalnym p. Kisielewskiej zatarły się jednak te wrażenia, a dalszy przebieg produkcji zaskarbił wiele obiecującej w przyszłości artystce mnóstwo rzetelnie zasłużonych oklasków. Niezaprzeczone „Crescendo“ tych sukcesów aż do końca popisu koncertantki świadczyło o ustawicznym rozwoju dużego głosu p. Kisielewskiej, który dzięki swemu voluminowi i szlachetnemu zabarwieniu — i w miarę dalszego wydoskonalenia — zapowiada artystce szereg wybitnych powodzeń na polskich scenach operowych.

Do sukcesów piątkowego recitalu przyczynił się dodatnio sumienny akompanjament fortepianowy p. Wandy Elektorowicz.

Fr. Neuhauser.

•

Po niezatartych wrażeniach, jakie nam dał onegdaj wiedeński „kwartet smyczkowy Rosé'go“, a którego wysoka wartość muzyczna przewyższa cały szereg koncertów różnego rodzaju artystów i gwiazd scenicznych, usłyszeliśmy nader ciekawe produkcje rosyjskiego zespołu na bałałajkach, popularnych instrumentach rosyjskich. Są to przeważnie trójkątne, rzadko owalne instrumenty, przypominające wyglądem gitarę lub mandolinę, o trzech strunach, z których dwie dają ten sam ton, a trzecia niższą kwintę. Bałałajki powstały z dawniejszych starorosyjskich, w rodzaju lutni instrumentów zw. „dombra“ z w. XVI. i XVII. Oba te rodzaje instrumentów mają strój tenorowy, wiolonczelowy i basowy dla wywołania dźwięków akordowych i efektów orkiestralnych.

Zespół składa się z 10 członków i wykonuje przeważnie rosyjskie pieśni ludowe na instrumentach, a czasami przyłącza się i śpiew solowy lub chóralny. Wykonawcy opanowują instrumenty doskonale, przestrzegają rytmiki i dynamiki i przez niedługi czas mogą interesować słuchacza. Naj większe wrażenie wywarła znana „Pieśń burłacka“, gdzie za pomocą „glissanda“ doskonale imitują głos ludzki, a bogactwem odcieni dynamicznych wywołują duży efekt. Wielce podobał się taniec rosyjski p. Gortaja, który wprost zadziwił swą brawurą taneczną. Sala Tow. muzycznego była szczelnie zapełniona, lecz nie tą publicznością, która zwykle się gromadzi na poważnych koncertach.

W. z. Gruder.

CO MÓWI NEMO.

Księga życia.

Nieraz otwieram wielką księgę życia
(Zowie się księgą główną w buchalterji)
I pośród cyfer nieskończonej serji
Robię ciekawe dla duszy odkrycia.

Choć mi się lało z bardzo wielu rynien,
Na każdej stronie rachunku przejrzystość,
Bo pilnie dbałem o bilansu czystość
I o harmonję między „ma“ i „winien“

A jednak zawsze w ostatecznej sumie,
Choć się zgadzają pojedyncze strony
Stale wychodzi jakiś błąd w miljony,
Którego w pierwszej chwili nie rozumię.

Minęły lata, więc nie będę badał
Tego, co widzę dziś czarno na białem.
Może dawałem więcej niźli brałem?
A może ktoś mię po cichu okradał?

Do poszukiwań dzisiaj nie mam chęci.
Sercu się na nic nie zda „bilansowe“.
Kiedyś, gdy do snu już ułożę głowę,
Błąd ten wylezie sam w ludzkiej pamięci.

Feralne daty amer. lotnictwa

W CIĄGU PÓŁ ROKU 672 KATASTROF W POWIETRZU.

Nowy Jork, w kwietniu.

Z racji wypadku, jaki się wydarzył znakomitemu lotnikowi, Lindberghowi pisma amerykańskie podały, że w ciągu ostatnich 6 miesięcy było w Stanach Zjednoczonych **672 wypadki katastrof aeroplanów pasażerskich, przyczem 127** pasażerów i 88 pilotów zostało zabitych, 98 pasażerów i 91 pilotów odniosło ciężkie obrażenia, 106 pasażerów i 101 pilotów lżejsze. Przyczyną większości katastrof było w 143 wypadkach nieszczęśliwe przymusowe lądowanie, w 37 wypadkach zepsucie silnika, w 66 wypadkach zderzenie aeroplanów.

——o——

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 22. IV. 1929.

Feljeton wiosenny.

O mądrości przysłowia „goły, ale wesoły“ i o dewizie perskich derwiszy. — O wędzarce, żeniatych babach i o tem, jak pana Franciszka „rozbirała“ wiosna. — Moja buzia lepsza jak pani trzepaczka. Pierwszy „cytrynek“ zatrzepotał, zakwitły kobiece nóżki, uderzył wiosenny gong.

Zbudziłam się z dziwnem uczuciem nieznanej dotąd radości. Przez długą chwilę nie mogłam sobie zdać sprawy, skąd tyle wesołości zagościło we mnie. Naraz przypomniałam sobie: okradziono mnie wczoraj!

Dopiero teraz mogłam pojąć całą głęboką mądrość, jaka się mieści w starem przysłowiu: „goły, ale wesoły“.

I rzeczywiście; było mi lekko i radośnie — wszystkie kłopoty szarego, codziennego życia znikły razem ze skradzionemi rzeczami. Czułam się jak perski derwisz wołający na wszystko: „Ho faani!“ (o próżność, o marność).

Nie potrzebowałam myśleć w co się ubiorę, bo prócz jedynek sukienki — nie miałam nic. Nie układałam obiadowego „menu“, bo w spiżarni — nie miałam nic. Przestałam się martwić terminami wekslowymi — bo w portmonetce — nie miałam nic, nie bałam się także sądowego zajęcia, bo do „zajęcia“ — nie miałam nic!

A jakie cudowne perspektywy otwierały się przedemną: Może wierzyciele dowiedziawszy się o moim kłopocie, przestaną mnie gnębić. Może Dyrekcja teatru wzruszona wypadkiem da mi świetną rolę i większe „conto“. Może Redaktor podwyższy wierszowe, a prasa chcąc mi osłodzić przykre chwile — zacznie pisać cudowne recenzje. Może moi wielbiciele zasypią mnie darami i kwiatami, znajomi będą zapraszać na obiadki i kolacyjki, a koledzy na wódkę. Może kupcy otworzą mi na nowo kredyt i może poznam „miłość bez grosza“ (nie komedja) to znaczy, przekonam się, czy „on“ będzie mnie kochać nadal, teraz, kiedy jestem goła jak święty turecki i czy mnie zechce w „jednej koszuli“.

Z racji mego świetnego nastroju postanowiłam skredytować sobie świetne śniadanie — wstępuję więc do swojej nadwornej wędliniarni, ale natrafiłam na złą chwilę; właścicielka sklepu, poczciwa kobiecina, której powierzchnia zewnętrzna wynosi z pewnością 2 m. wysokości i szerokości, ma ciężkie zmartwienie i opowiada je właśnie jakiejś chusteczkowej przyjaciółce. — Moje błagania o ćwierć funta szynki, wcale jej nie wzruszają, stoję i czekam kiedy to nastąpi i mimowoli jestem świadkiem zwierzeń skłopotanej kobieciny, która czerwona ze zwykłej, szewskiej pasji mówi:

— Jak tylko tego łotra złapię, to mu wszystkie ziobra porachuję! No, niech pani tylko pomyśli; wędzarkę już trzeci tydzień obiecuje mi postawić i figę mam z tego obiecywania. — Przy głupich kiszkach marnuję sobie życie, a on tymczasem po knajpach siedzi. — Wczoraj powiadam pani, żeniatych bab sobie naspraszał i dalej na wódkę. I jeszcze mu mało — nie dość, że płacił za całą kompânję, nie dość, że aż przy trzech drańciach siedział, to jeszcze każdej po dwie flaszki piwa pod pachę wepchał, żeby go sobie w domu wspominały. — A jak go zapytałam, czemu jest taki łajdak, to on mi na to: „wiosna me rozbira!“ — No, słyszane to rzeczy?!

Chusteczkowa (ze zgrozą): Strach! Strach!

Kobiecina: A ja mu na to: Słuchaj Franek, jak cię wiosna rozbira, to chodź do domu, a nie marnuj czasu i pieniędzy po złodziejskich szynkach. — A on mi na to: Wolę marnować czas po złodziejskich szynkach, niż przy twoich! — No, moja pani!! — Tak, jakby to moje szynki, nie były jego! I jakbyśmy z tych szynek nie żyli!

Ale teraz skończyło się jego panowanie — niech no tylko przyjdzie! (Pulchna dłoń z pogróżką wyciągnęła się w stronę drzwi.)

Chusteczkowa: Tak, tak, ma pani recht! Ja pani sama pożyczę na niego trzepaczkę.

Kobiecina: A mnie na co trzepaczka?! Czy to mnie Pan Jezus nie dał języka w gębie i mocnych pięści?! Moja buzia lepsza, jak pani trzepaczka! Już jak ja go „obszympfuje“, to się tu całe „Zilone“ zleci! Oho, będzie widział ruski miesiąc! Przecie raz moja pani musi być moje na wierzchu!

„Ma pani recht — ma pani recht!“ — powtarzała chusteczkowa przyjaciółka.

Sprzykrzyła mu się rola telefonicznej słuchawki, która wszystko cierpliwie znosi i po raz ostatni nieśmiało poprosiłam o ćwierć funta szynki. — Ale poczciwa kobiecina huknęła na mnie tak groźnym głosem, że natychmiast podziękowałam za wszystko i czemprędzej wyniosłam się ze sklepu.

Odetchnęłam z ulgą — nie chcę już szynki, nie chcę słuchać opowiadań, jak pana Franciszka „rozbira wiosna“ — wolę naczczo słuchać jej hejnału.

Bo chociaż pesymiści zwątpili w przyjście wiosny, to jednak ten hejnał obejmuje już cały Lwów i płynie ku mnie w tej chwili z trzepotu skrzydeł „cytrynka“ — pierwszego złocistego motyla, z lekkiego brzęku obudzonych much i dwóch zabłąkanych pszczółek.

Na wiosenny sygnał wychylają nieśmiało główiny — wątłe listeczki traw, na ulicach znikają futra i zakwitają smukłe łodygi — kobiecych nóg, wyzwolonych tak jak róże ze słomianych chochołów, z wełnianych pończoch i brzydkich śniegowców.

Na dźwięk hejnału wiosny chowają się smutki i ciepłe okrycia, odmalowuje się kamienice i twarze, farbuje się stare kostjumy i włosy, odświeża się ubrania, mieszkania i uczucia, odnawia się kapelusze i flirty, otwiera się okna i serca.

A wszystko to sprawił maleńki kwiatuszek — pierwiosnek, który nie bojąc się ostatnich zimnych podmuchów, wydobył z pod śniegów swój srebrzysty kielich i pierwszy uderzył w wiosenny gong.

Irena Ładosiówna.

SPRAWY POCZTOWE.

Zapoznany resort.

DLACZEGO SPOŁECZEŃSTWO WINNO ZAINTERESOWAĆ SIĘ ŻYCIEM POCZTY?

Lwów, 21 kwietnia.

Z ogromnego zagadnienia urzędniczego w Polsce wyłaniają się przy dokładniejszej analizie pewne grupy specjalne, o których odrębności decydują bądź szczególne warunki służby i płacy, bądź **wyjątkowa rola**, jaką dana gałąź administracji pełni w życiu społecznem. Taką grupą jest służba bezpieczeństwa. Z tego samego tytułu szczególną uwagę poświęcamy stale **naszemu kolejnictwu**. Na takie **wyodrębnienie w granicach kwestji urzędniczej zasługuje również poczta.**

Jest to bez wątpienia dział pracy, administrowanej przez państwo, mający **najbliższy kontakt z ogółem obywateli.** Jakże wyglądalibyśmy wszyscy, gdyby pewnego dnia ta potężna, wiecznie żywa maszyna stanęła? Oczywiście zamarłby cały rytm biur i warsztatów i cofnął się poza ów rok 1516, w którym Franciszek Taxis zorganizował pierwszą w Europie — pocztę.

A jednak — odbierając codziennie listy i przesyłki, wysyłając pieniądze i depesze, jakże mało myślimy **o życiu i losie tych, którzy na barkach swych dźwigają brzemię niesłabnącego nigdy ruchu, tych, od których żądamy uczciwości, dyskrecji, pośpiechu i punktualności.** Jakże często żądamy od tych ludzi, aby byli automatami. Jakże wobec wciąż rosnących wymagań mało interesujemy się tem, czy równomiernie z ich wzrostem idzie **postęp w warunkach bytu, w wyposażeniu technicznem.**

Trzeba powiedzieć otwarcie, że jeśli poczta polska stanęła na wysokości zadań i jest dziś **jednym z najsprawniej funkcjonujących działów** służby publicznej, wyłączną zasługę tego ponoszą **ludzie**. Ludzie, którzy dawali i dają z siebie **więcej, niż to było ich obowiązkiem**, którzy **osobistem poświęceniem** nadrabiali materjalne braki, przed dziesięciu laty olbrzymie, a dziś zaledwie w drobnej części usunięte.

Jak ci ludzie żyją i pracują? W jakich warunkach? Sądzimy, że dobrze będzie, jeśli przez szereg notatek i informacyj **zaznajomimy ogół społeczeństwa z tem**, co się dzieje za okienkami poczt. Może wtedy niejeden z tych, którzy irytują się, gdy trzeba czasem stanąć w „ogonku“, gdy coś nie wydaje się im tak sprawne, jak być powinno, — może niejeden z tych zrozumie, że **wielkiemu wysiłkowi należy się bodaj cierpliwość, jeśli nie podziw i wdzięczność.**

Do współpracy w tym dziale zapraszamy zarówno **samych pocztowców**, jak i wszystkich, którzy czują potrzebę wypowiedzenia się. I podobnie, jak przy traktowaniu spraw kolejowych, podkreślamy tu raz jeszcze: nie chodzi nam wyłącznie o interesy zawodowe jednej grupy pracowników. Na to są wydawnictwa specjalne. Naszym celem jest **zobrazować warunki życia poczty jako ważnej i wrażliwej części mechanizmu społecznego** i przez wskazanie niedomagań przyczynić się do ich usunięcia.

Z materjału, jakim w tej chwili dysponujemy, wynika niestety, że **wiele jest tu do zrobienia**, a polityka pieniężna władz stołecznych, forytująca rozrzutnie różne zbytkowne „centrale“, musi ulec **gruntownej rewizji**. Jeśli tu i ówdzie przejść będziemy musieli do **krytyki**, jej podstawą pozostanie niezmiennie dobro publiczne.

Odznaczenie „Krzyżami zasługi“

PRACOWNIKÓW LWOWSKIEJ DYRECJI POCZT I TEL.

Warszawa, 20 kwietnia. (Tel. G. P.) 21. bm. odbędzie się tu na Zamku uroczyste udekorowanie przez P. Prezydenta Rzpltej „Krzyżem Zasługi“ m. i. **następujących funkcjonarjuszy Lwowskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów:**

Inż. Fr. Rybki, naczelnika Wydziału Dyrekcji P. i T., Jana Gawlikowskiego inspektora Dyr. P. i T., Ignacego Jakiemczuka, asesora Dyr., inż. Cyprjana Wacnika kier. Techn. Z. T. i T., Kazimierza Łękawskiego nacz. Urzędu Poczt. Stanisławów 2, Hieronima Urzędowskiego nacz. Urz. Poczt. Brzeżany, Jana Borzemskiego nacz. U. P. Przemyślany, Wojciecha Tarnawskiego nacz. Zarz. P. T. i T. Tarnopol, Stan. Pielicha podurzędnika Lwów 2, Tomasza Woźniakiewicza pod urzędnika Lwów 2, Piotra Hardego st. nadzorcy w Tarnopolu, Jakóba Kmiecika werkmistrza Lwów, Józefa Vogla st. nadzorcy Stanisławów, Edwarda Kocana nadzorcy Stryj, Michała Puszkara st. montera Przemyśl, Fr. Kochanowskiego podurzędnika Lwów, Bazylego Parnickiego podurzędnika Tarnopol, Wawrzyńca Czyża woźnego Jarosław, Wład. Zielonki woźnego Lwów.

W programie uroczystości Msza św. w Katedrze, złożenie wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza, o godzinie 12.30 wspólny obiad w Kasynie Urzędniczem, o 15-tej przedstawienie w Teatrze Wielkim, o godz. 18.30 uroczystość dekorowania odznaczonych na Zamku, poczem raut.

SPRAWY KOLEJOWE.

Uprawnienia zawiadowców budynków kolejowych

CO DO RYCZAŁTÓW WYJAZDOWYCH I MUNDURÓW ULGOWYCH.

Lwów, 21 kwietnia.

Rozporządzenia Min. Komunikacji normujące wymiar **ryczałtów na wyjazdy**, oraz przyznające kolejarzom prawo do ubrań służbowych za zwrotem 25 prc. ich wartości, obejmują m. i. star. zawiadowców, zawiadowców i pomocników zawiadowców odcinków drogowych.

Między pracownikami tej kategorji są jednak jednostki, których czynności polegają na **zawiadowaniu budynkami kolejowemi.**

Jakkolwiek obydwie te funkcje objęto wspólną nazwą zawiadowców odc. drog., to jednak w niektórych Dyrekcjach utrzymał się zwyczaj tytułowania nadal tych zawiadowców, których czynności polegają na nadzorze i utrzymaniu budowli kolejowych, nie istniejącą już nazwą służbową **rządców, czy też zawiadowców gmachów (budynków).**

Wynikiem tej niewłaściwej nomenklatury jest to, iż ci tak zwani „rządcy“ nie otrzymują ani ryczałtów na wyjazdy, ani ubrań służbowych za 25 proc.

Przedstawiciele pracowników zwrócili się do Min. Komun., aby przyznano wszystkim bez wyjątku zawiadowcom odc. drog. tak ryczałty, jak i ulgowe mundury, stosownie do przepisów, a to bez względu na to, czy zawiadują tylko budynkami kolejowemi, czy tylko lub obok tego także torowiskiem i nawierzchnią.

—o—

Trzydzieści lat szaleńcem za jedną libację imieninową.

KATASTROFA POCIĄGU PASAŻERSKIEGO. — NIESZCZĘSNY Z POWODU KATASTROFY OSZALAŁ Z ROZPACZY. — STRASZNA EKSPIACJA LEKKOMYŚLNOŚCI.

(Do ryciny na str. 1).

Paryż, w kwietniu.

(jp) W ostatnich dniach zmarł tu w zakładzie dla obłąkanych sędziwy **Pierre Michel** b. funkcjonarjusz kolejowy, który w tym przytułku dla nieszczęśliwych spędził trzydzieści lat życia. Z okazji jego śmierci dzienniki paryskie przypominają tragiczną historję tego człowieka, który pod wrażeniem spowodowanej przez siebie **katastrofy kolejowej dostał napadu szału i internowany** w Zakładzie dla umysłowo chorych nie odzyskał już nigdy zdrowych zmysłów.

Pierre Michel był urzędnikiem ruchu na jednej ze stacyj w pobliżu Paryża. Miejscowość, w której pełnił służbę, była letniskiem licznie podczas sezonu odwiedzanem. Pewnego dnia, w czasie największego ruchu pasażerskiego, urzędnik obchodził hucznie swoje imieniny! Podczas sutej libacji zamroczony alkoholem w ostatniej chwili dopiero wybiegł do nadchodzącego na stację pociągu. Gdy pociąg odjechał wypełniony szczelnie publicznością urzędnik powrócił do swoich gości zapomniawszy dać sygnały i nastawić zwrotnice. W pewnej chwili przypomniał sobie o tem i popędził czemprędzej do biura, ażeby powetować swoje zaniedbanie. Niestety było już zapóźno. Wskutek źle nastawionych zwrotnic pociąg pasażerski zderzył się w pełnym biegu na przestrzeni z jadącym w przeciwnym kierunku pociągiem towarowym.

Skutki katastrofy były okropne. Mnóstwo pasażerów, którzy niedawno po przyjemnie spędzonym na letnisku dniu niedzielnym, wracali w najlepszem usposobieniu do domu, zostało ciężko rannych lub zabitych. Nieszczęsny sprawca katastrofy dowiedziawszy się o okropnem nieszczęściu, którego stał się powodem **dostał ataku szału**, pod wpływem którego rzucił się do aparatów kolejowych, przedstawiając z zawrotnym pośpiechem zwrotnice i dając najrozmaitsze sygnały telegraficzne. Zaledwie z trudem udało się szaleńca oderwać od aparatów i obezwładnić, bo wyrywał się rozpaczliwie krzycząc, że **musi przecież dać odpowiednie sygnały, aby zapobiec katastrofie.**

Przewieziony do Zakładu dla obłąkanych cierpiał ustawicznie pod wizją spełnionego czynu, rzucał się i błagał dozorców, aby pozwolili mu ustawić należycie zwrotnicę.

Dla uspokojenia szaleńca urządzono w jego celi pozorne biuro kolejowe i ustawiono aparaty, któremi mógł do woli manipulować.

Nieszczęśliwa ofiara jednej chwili zapomnienia przeżyła w zakładzie dla obłąkanych długie lata męki aż dopiero obecnie śmierć położyła kres jego tragicznej egzystencji.

Rycina nasza przedstawia moment ekspedjowania pociągu ze stacji, chwilę gdy urzędnik usiłuje przez nastawienie zwrotnic zapobiec ewentualnej katastrofie, oraz rozbity pociąg, leżący na torze.

—o—

Podziękowanie.

WP. Dr. Bernardowi Rappaportowi (chir.) ul. Romanowicza 11, za przeprowadzenie operacji i wyleczenie mojej żony z ciężkiej choroby. oraz za nader troskliwą opiekę i pielęgnację, składam na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie.

3422 Dr. RUDOLF LINTTNER.

Ze sportu.

Walka Wisły z Pogonią o punkty

intryguje cały sportowy Lwów.

Lwów, 21 kwietnia.

Drugi z kolei występ ligowy Pogoni budzi łatwo zrozumiałe **zainteresowanie**, tembardziej, iż przeciwnikiem jej będzie dzisiaj niebyle kto, bo sam mistrz Ligi

krakowska Wisła.

Zawody z udziałem krakowskich drużyn mają dla publiczności lwowskiej, **bez względu na ich charakter**, szczególny urok z uwagi na **tradycyjną rywalizację małopolskich stolic.** Po kilkuletniej hegemonji Lwowa, a raczej **Pogoni**, batutę uchwycił w swe ręce **znów Kraków**, dzierżąc drugi rok z rzędu w swem ręku **tytuł Mistrza Polski.** Ostatni sukces moralny odniósł Lwów **w r. 1927**, kiedyto Pogoni udało się zadać mistrzowskiej Wiśle **dwukrotnie klęskę.** Był to już **łabędzi śpiew**, w ub. roku bowiem drużyna podwawelska **dobitnie się zrewanżowała, wygrywając 6:1 i 2:0** i udowadniając temsamem **bezapelacyjną wyższość.**

Fortuna kołem się toczy,

powiada przysłowie. Mamy jednak silne wątpliwości, czy dziś już **obróci się koło na niekorzyść Wisły.** Realnych danych ku temu **niema.** Wisła grała wprawdzie dotychczas **jedynie dwa razy o punkty** z Warszawianką 4:2 i ŁKS-em 2:2, jednak wyniki jej w spotkaniach przyjacielskich **świadczą o dobrej formie**, która ma w dodatku obecnie **tendencję zwyżkową.**

Spodziewać się wprawdzie należy, że i **Pogoń stopniowo się skonsoliduje**, jednak wątpić należy, czy nawet po przeprowadzeniu **całkowitej odradzającej operacji** i zabliźnieniu się ran zdoła jeszcze w roku bieżącym **dojść do poziomu Mistrza Polski.**

Opierając się zatem

na realnych przesłankach,

liczyć się należy **z przegraną drużyny miejscowej**, która wedle wszelkiego prawdopodobieństwa będzie **w każdej linji słabszą od swego przeciwnika.** Wyniki piłkarskie nie zawsze jednak są emanacją **prawdziwej wartości** drużyny, wpływają na nie **najrozmaitsze nieprzewidziane czynniki**, które niejednokrotnie nadają biegowi spraw zgoła nieoczekiwany obrót. W tych **„niespodziewanych obrotach"** właśnie tkwi **atrakcyjna wartość sportu piłkarskiego.** Ona to sprawia, że wybierając się na zawody nawet **dwóch nierównych przeciwników**, nigdy nie wiemy, jakie dadzą rezultat i czy miast przykrego rozczarowania nie spotka nas **radosna niespodzianka.**

Obliczenia teoretyczne

nakazują nam przyznać szanse zwycięstwa bezwzględnie Wiśle. Nie wyklucza to jednak, by Pogoń, grająca przeciw mistrzowskiej drużynie stale **z ogromną ambicją** i tym razem nie zdobyła się na **nadzwyczajny wysiłek**, wyrównujący różnice techniczne i umiejętności taktyczne.

Przegrana z Legją była wprawdzie dla Pogoni **wydarzeniem przykrem**, jednak **nie spowodowała psychicznego załamania się.** Gracze zdając sobie sprawę z chwilowych swych braków **zabrali się tem pilniej do treningu i wierzą, że jeśli nie dziś, to jutro czy pojutrze dopną celu.** Wiara ta i ochota są najlepszym **zadatkiem na przyszłość**, to też życzyćby sobie należało, by nie zachwiała się ona nawet w razie dalszych niepowodzeń. **Od graczy Pogoni oczekujemy dzisiaj przedewszystkiem poprawnej gry, odpowiadającej wielkiej tradycji czterokrotnego Mistrza.** Spodziewamy się, że każdy gracz wyda ze siebie maksimum wysiłku tak, by bez względu na wynik mógł z czystem sumieniem powiedzieć: zrobiłem ile mogłem.

Do zawodów, które rozpoczną się o 4-tej, stanie Pogoń **w następującym składzie:** Sobociński, (rez. Albański), obrona: Maurer, Amrugowicz lub Fichtel, pomoc: Deutschman, Sobociński, Hanke, ewent. Wańczycki; napad: Szabakiewicz (Łagodny), Maurer, Batsch, Kuchar, Pras lub Pras—Kuchar.

Wisła grać będzie w **pełnym swym reprezentacyjnym składzie.**

Zawody poprzedzi o 2.15 spotkanie **Pogoń I b — Ukraina**

Kalendarzyk sportowy.

PIŁKA NOŻNA.

Niedziela, 21. kwiet., godz. 16 boisko Pogoni, **Wisła-Pogoń**, zaw. o mistrz. Ligi i godz. 14.15 **Pogoń I. B. - Ukraina**, zaw. tow.

Niedziela 21. kwiet. godz. 11, boisko „Cytadeli", **Czarni - Hasmonea**, zaw. tow.

Niedziela, 21. kwiet., godz. 14, boisko Rekordu, **Zenit I. - Świteź**, zaw. tow. i godz. 16 **Gladjator I. - Herta I.**, zaw. tow.

LEKKO - ATLETYKA.

Niedziela, 21. kwiet., godz. 10.30 **„Bieg sztafetowy na przełaj"**, start i meta boisko Pogoni.

Niedziela, 21. kwiet., godz. 11, **„Bieg na przełaj pań"**, start i meta boisko Sokoła-Mac.

Niedziela, 21. kwiet., godz. 11.30 **„Bieg za lisem"**, start boisko Czarnych, zgłoszenia tamże o 10-tej.

•

Program rozgrywek ligowych przewiduje dziś pięć spotkań. We Lwowie gra Wisła z Pogonią, w Warszawie Legja z ŁKS-em, w Krakowie Garbarnia z Ruchem, Cracovja z IFC., a w Łodzi Polonja z Turystami,

Czarni -- Hasmonea

grają rano na Cytadeli.

Lwów, 21. kwietnia.

Zawody towarzyskie powyższych drużyn zwabią napewno **o 11 rano** na „Cytadelę" sporą ilość widzów. — Czarni mieli dotychczas **zaledwie jeden raz sposobność zaprezentować się publiczności lwowskiej**, która chciałaby się o nich naturalnie czegoś bliższe go dowiedzieć. To samo tyczy się i Hasmonei. Biało-niebiescy debjutują wprawdzie w A klasie, nie mniej jednak losami ich zajmuje się publiczność lwowska **bardzo żywo**, już chociażby ze względu na tradycyjną, **niedaleką przeszłość**, kiedyto jako równy z równymi stawiała czoło **Czarnym a nawet Pogoni.**

Występ Hasmonei interesuje zwolenników jej również ze względu na czekającą ją **przeprawę mistrzowską**, której inauguracja przypada na następującą niedzielę.

Zubry w zwierzyńcu warszawskim

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, w kwietniu.

Sprowadzone niedawno do warszawskiego Ogrodu Zoologicznego żubry, ostatni Mohikanie wspaniałej niegdyś rasy królów puszcz polskich, budzą wielkie zainteresowanie mieszkańców stolicy.

Zainteresowanie to, opiera się także na odwiecznym naszym sentymencie **do tych potężnych zwierząt**, które do czasu jeszcze wojny stanowiły chlubę puszczy Białowieskiej.

Już przed czterystu blisko laty, w wieku XVI. kiedy w puszczach polskich coraz rzadziej trafiały się żubry i nawet na Mazowszu, w puszczach pod Ostrołęką i Sochaczewem, stały się cenioną rzadkością — założone o dwie mile od Warszawy **królewski zwierzyniec**, w którym żubry otoczono specjalną opieką.

Oto co czytamy w pamiętnikach sekretarza nuncjusza papieskiego Mucante. który w roku 1595 był na dworze polskim.

„Przybyliśmy do ogromnego ogrodzonego lasu, gdzie się trzymają rozmaite **dzikie bestje**, jako to **żubry, tury**, dziki, jelenie etc. W środku była wysoka altana, gdzie bez żadnego niebezpieczeństwa mogliśmy na zwierzęta te patrzeć. Obława wieśniaków zaczęła je z różnych stron pędzić ku nam. Przebiegały przed nami jelenie, daniele i **siedm żubrów.** Są one podobne do czarnych wołów, lecz nierównie większe, głowa ich mała i kosmata, kark szeroki z **niezmierną brodą** u dołu.

Między temi był żubr niezmiernej wielkości, nierównie większy od wielbłąda. Mówią, iż zwierz ten jest niezmiernie **dziki i silny** tak, że jeźdźca z koniem porwawszy na rogi, przerzuca przez siebie".

Tak więc Warszawa po raz drugi już w swej historji troskliwą opieką otacza żubry.

——o——

KRONIKA

21 KWIETNIA
Niedziela
Anzelma

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Niedziela, 21. kwietnia, o godz. 3.30 „Broadway".

Niedziela, 21. kwietnia o godz. 7.30 „Dwaj panowie B."

Poniedziałek, 22. kwietnia o g. 7.30 „Borys Godunow". 40 proc. zniżki.

Wtorek, 23. kwietnia o godzinie 7.30 „Niespodzianka".

*

„Broadway", słynna amerykańska sztuka Dunninga i Abbota ukaże się dziś popołudniu o godz. 3.30 po cenach znacznie zniżonych. Pierwszorzędne to widowisko, które się stało jedną z największych sensacji repertuarowych bieżącego sezonu teatralnego dane dziś będzie po raz ostatni. Wieczorem o godzinie 7.30 głośna komedje M. Hemara „Dwaj panowie B".

Ostatnia Nowość". Zespół komedjowy Teatru Wielkiego pod kierunkiem reżyserskim p. Żyteckiego odbywa codziennie próby z komedji głośnego autora francuskiego Edwarda Bourdet'a p. t. „Ostatnia Nowość", przełożonej na język polski przez Boya-Żeleńskiego. Świetna ta komedja, osnuta na zupełnie nowym i naprawdę kapitalnym temacie, należała do największych atrakcji ubiegłego sezonu teatralnego w Paryżu i święciła tam niebywałe sukcesy. Na scenie naszej ujrzymy ją w pierwszorzędnej obsadzie ról.

„Cantarea Romaniei" wielki zespół Chóru Rumuńskiego, który w artystycznem swojem tournee przyjmowany był we wszystkich stolicach europejskich wprost entuzjastycznie, zdobywając sobie sławę światową, wystąpi we Lwowie tylko jeden raz w Teatrze Wielkim w piątek 26. kwietnia pod kierunkiem znakomitego dyrygenta p. Marcella Botez. Bilety w kasach teatralnych można nabywać już od poniedziałku 22 bm.

*

TEATR MAŁY:

Niedziela, 21. kwietnia o godz. 3.30 „Murzyn warszawski".

Niedziela, 21. kwietnia o godz. 7.30 „Kwadratura koła".

Poniedziałek, 22. kwietnia o g. 7.30 „Kwadratura koła".

Wtorek, 23. kwietnia o godzinie 7.30 „Murzyn warszawski".

*

Aleksander Michałowski, idealny i niedościgniony odtwórca Chopina, gorliwy apostoł jego kultu na ziemiach polskich, zjawi się w najbliższy wtorek na estradzie koncertowej Towarzystwa Muzycznego. Warszawa, Kraków i Poznań złożyły już hołd powinny znakomitemu wirtuozowi, teraz przychodzi kolej na Lwów, z którym łączą Michałowskiego węzły dawne i bardzo serdeczne. Publiczność stołeczna, krakowska i poznańska stawiły się tłumnie na jubileuszowych wieczorach Mistrza. Lwowianie nie zawiodą również pokładanych w nich oczekiwań i wypełnią salę Towarzystwa Muzycznego do ostatniego miejsca, Michałowski zasłużył, po sześćdziesięciu latach pracy, na tego rodzaju uznanie w pełnej mierze.

*

Wielki Koncert odbędzie się we wtorek, dnia 23. kwietnia w sali Kasyna i Koła liter.-artyst., w którym łaskawie przyjęli udział: WPP. prof. Józef Cetner, prof. Stanisława Czechowiczówna, p. Irena Dankówna, dr. Zofja Drexler Pasławska. Początek o godz. 20.15. Bilety w cenie 5, 4 i 3 zł., wcześniej do nabycie w Księgarni Naukowej. Bilety wstępu po 2 zł. przy kasie kucertowej. Dochód przeznaczony na wzorową kolonję w Chodorowie.

*

Gościnne występy „Azazelu" we Lwowie. Po dłuższej rozłące zawita znowu do Lwowa popularny u nas i lubiany teatr żydowski „Azazel". Jeśli nadmienimy, że teatr ten przybywa z asami sceny pp. Olą Lilith, Strugaczem i Godikiem na czele — każdy znający walory „Azazelu" pośpieszy na liczone zaledwie występy we Lwowie. Reżyser Strugacz przywozi zupełnie nowy program, którego poszczególne numery wywoływały w głównych centrach Polski prawdziwy zachwyt. Występy rozpoczynają się w piątek.

Zakazany wiec posła Selrobu Walnickiego.

NIE UDAŁO SIĘ OTUMANIĆ ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH

Lwów 21. kwietnia.

(—) Poseł Selrobu Walnicki na gwałt stara się zdobyć popularność w naszem mieście i w tym celu zaczyna umizgać się do robotników, zapowiadając im zbawienie. Z jego inicjatywy miejscowy komitet Selrobu zwołał wczoraj wiec robotników budowlanych do sali „Domu Narodnego" w sprawie zbliżającego się sezonu. Na wiecu tym miał referować poseł Walnicki.

Wobec nieotrzymania zezwolenia na odbycie wiecu ze Starostwa Grodzkiego, policja zebranych usunęła i w ten sposób uniemożliwiła posłowi Walnickiemu zabawienie się w „dobrodzieja".

Konkurentka monopolu spirytusow.

CZYSTĄ WODĘ SPRZEDAWAŁA W FLASZKACH MONOPOLOWYCH.

Lwów 21. kwietnia.

(—) Pewien robotnik kupił wczoraj na pl. Krakowskim u jakiejś kobiety flaszkę bongout za 5 zł. — Flaszka z zewnętrznego wyglądu nie wzbudzała żadnego podejrzenia, albowiem była zaopatrzona w oryginalną etykietę oraz zalakowana. Dopiero po otwarciu butelki robotnik ów stwierdził, że wewnątrz znajdowała się czysta... woda. Oszukany powrócił na pl. Krakowski i ujrzawszy ową kobietę, oddał ją w ręce posterunkowego.

Stwierdzono, że jest to Anna Stecyszyn, zam. przy ul. Żółkiewskiej 73, która zawodowo trudni się fałszowaniem wódki. Przy rewizji znaleziono u niej lak i pieczątkę oraz kilka etykiet. Pomysłową konkurentkę monopolu spirytusowego oddano do aresztów.

Dwaj pracownicy Browarów lwowsk.

PODLI OFIARĄ ZACZADZENIA.

Lwów, 21. kwietnia.

(—) Wczoraj nad ranem zaalarmowano Pogotowie ratunkowe wiadomością, iż w zabudowaniach Lwowskich Browarów przy ul. Kleparowskiej **dwóch robotników uległo zaczadzeniu.** Istotnie po przybyciu Pogotowia stwierdzono, że dwaj funkcjonarjusze Browarów, a to 60-letni robotnik N. Petraszyński, oraz 36-letni magazynier tego samego nazwiska ulegli zaczadzeniu. Stan 60-letniego Petraszyńskiego był bardzo groźny tak, że Pogotowie ratunkowe musiało go odwieźć do szpitala.

*

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE

Wtorek, 23. kwietnia: Koncert jubileuszowy **Aleksandra Michałowskiego.**

3320-5

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Policmajster Tagicjew".
CHIMERA: „Niezwyciężony".
COLOSSEUM: „Bandyta" i „Płonący Okręt".
GRAŻYNA: „Romans panny Opolskiej".
FATAMORGANA: „Kobieta na torturach".
CASINO: „Anna Karenina".
KOPERNIK: „O świcie" i „Rusałka".
LEW: „Królowa Brodwaju".
LUNA: „Lucjano Albertini".
MARYSIEŃKA: „O świcie" i „Rusałka".
OAZA: „Marynarze i blondynki" i „W domu warjatów".
PALACE: „Mogiła wśród lodowców".
PAN: „Pożar serc".
PASAŻ: „W ogniu i potokach krwi".
BROMIEŃ: „Brudne pieniądze"
UCIECHA: „Szpiedzy".

*

Cyrk Staniewskich początek przedstawienia 8.30.

—o—

Uroczyste posiedzenie Delegatów Zw. Oficerów Rezerwy Okręgu Ziem Południowo - Wschodnich odbędzie się w dn. 21. kwietnia 1929 r. o godz. 12-tej w południe w Ratuszu w sali posiedzeń Rady Miejskiej.

Sekcja „Opieki nad Młodzieżą" Stow. Pań Miłoś. Św. Wincentego a Paolo składa serdeczne podziękowanie wszystkim łaskawym ofiarodawcom, którzy się przyczynili do zbiórki na nasz cel po sklepach, cukierniach i lokalach restauracyjnych w dniach 12-go i 13-go kwietnia. Ogólna suma zabrana wynosi 626 zł. 5 gr. Przewodnicząca sekcji Drexlerowa.

Wykłady na Kursach Pracy Społecznej Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet odbywają się w dnie powszednie w godzinach od 6—9 wiecz. w lokalu Seminarjum nauczycielskiego żeńskiego, ul. Sakramentek 7. Zapisy przyjmuje przed wykładami kancelarja. Dla niezapisanych, a chcących korzystać z poszczególnych wykładów wstęp na wykład 50 gr.

Program Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego na bieżący tydzień: W czwartek, 25. bm. Początek o godz. 20-ej Dr. Zygmunt Czerny Prof. Uniwersytetu, wykład p. t. „Na rozstajach dzisiejszej literatury francuskiej". Bilety w Sekretarjacie Kasy i Koła Lit.-Art.

Wystawa art. mal. B. Zuckermana. W niedzielę 21. bm. o godz. pół do 12 odbędzie się w wielkiej sali żyd. Gminy uroczyste otwarcie wystawy obrazów art. mal. B. Zuckermana z Jerozolimy staraniem Żyd. Towarzystwa art. liter. we Lwowie. Wystawa obejmuje dorobek pracy artystycznej znanego powszechnie artysty malarza motywów blizkiego Wschodu. W szczególności obejmuje pejsaże, obrazy rodzajowe i grafikę. Obrazy B. Zuckermana wywołały na wystawach we wszystkich większych kulturalnych centrach w Europię, a w szczególności w Polsce oddźwięk powszechnego uznania krytyki i miłośników sztuki. We Lwowie, otwarcie wystawy budzi wielkie zainteresowanie w najszerszych kołach obywatelskich.

Pol. Tow. Gimn. „Sokół II" we Lwowie, zaprasza swych członków na Doroczne Walne Zgromadzenie, które odbędzie się dnia 22. kwietnia br. tj. w poniedz. o godz. 6-tej wiecz., zaś w braku kompletu o godzinę później bez zwględu na ilość obecnych w sali Towarzystwa przy ul. Kętrzyńskiego l. 32. Porządek obrad ogłoszono na tablicy w gmachu Tow.

„Lunatyk", krotochwila w 3 aktach Blum-Toche'a odegraną zostanie staraniem Akad. Koła Lwowian i P. T. G. Sokół III. w niedzielę 21. bm. o godz. 7 wieczór w sali Sokoła III. przy ul. Marcina 6. pod reżyserją p. Stanisława Dydy.

„Biedna dziewczyna" po raz 2-gi na scenie „Gwiazdy". Swietny ten wodewil w 6-ciu barwnych obrazach będzie powtórzony w niedzielę, 21 bm. ze względu na ogromne powodzenie. Wesoły tok akcji, dobrze pomyślane ewolucje i z tupetem śpiewane przez Teofila Laudę dowcipne kuplety oraz pięknie malowane dekoracje pendzla art.-mal. K. Zajączkowskiego — składają się na doskonałą całość gorąco oklaskiwaną. W przedstawieniu bierze udział Orkiestra Symf. „Gwiazdy" pod dyr. Kaz. Abratowskiego. Bilety wcześniej do nabycia: Cukiernia Fr. Pitołaja, ul. Łyczakowska 11. Przedstawienia w sali własnej (Franciszkańska 7). Początek o 7-mej koniec 10.15 wiecz.

(—) **Napad bandycki na Zamarstynowie.** Wczoraj przed południem na Rogatce Zamarstynowskiej powstała bójka między Tadeuszem Wyśpiańskim a 21-letnim robotnikiem Łukaszem Utryszkiewiczem, w czasie której Wyśpiański zadał swemu przeciwnikowi cios nożem w brzuch. Utryszkiewicza w stanie bardzo groźnym odwieziono do szpitala.

(—) **Zamach samobójczy na tle nieuleczalnej choroby.** Marja Władysława Supirska, służąca lat 20, zam. przy ul. Kunkowej 7 w zamiarze samobójczym wypiła wczoraj większą dawkę jodyny. Przyczyną rozpaczliwego kroku była nieuleczalna choroba. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala.

(—) **Włamania i kradzieże.** Nieznany sprawca włamał się wczoraj do mieszkania Anieli Świtalskiej, przy ul. Kosynierskiej 7 i skradł srebrną cukierniczkę, dwie łyżki srebrne wartości kilkuset złotych. — Z mieszkania Kazimiery Mrozowskiej, zam. Nabielaka 31 skradziono zegarek srebrny i 2 złote pierścionki wartości 200 zł. — Na szkodę Marji Bautorowicz, zam. Rynek 43, skradziono biżuterję wartości 240 zł.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj: Minę Reiter, false Ewę Iwańską za kieszonkową kradzież 10 zł. na szkodę S. Wilińskiej, zam. Łyczakowska 93, Grzegorza Kościa za sprzedaż uprzęży na parę koni pochodzącej z kradzieży, Stanisławę Chmielowską, koryntjankę, za stawianie oporu, obrazę funkcjonarjusza P. P. i wywołanie zbiegowiska, oraz Jana Lorkiewicza, lat 14, którego zastano śpiącego na wozie meblowym przy ul. Gródeckiej 131.

—o—

Z kraju.

Budżet miasta Gdyni przedłożony Izbie wojewódzkiej w Toruniu zamyka się sumą 20,700,000 zł.

Wybór wiceprezydenta m. Krakowa. Z końcem bm. Rada m. Krakowa rozstrzygnie sprawę teatru i przeprowadzi wybory wiceprezydenta na miejsce b. p. Sarego. Rozpatrywane będą 3 kandydatury: dr. Ignacego Landaua, dr. Rafała Landaua i dr. Tillesa. Czwarty kandydat, który miał największe szanse dr. Gross, wycofał swą kandydaturę.

Zjazd ekonomistów polskich. W dniach od 24—26. bm. odbędzie się w Poznaniu podczas PWK. zjazd ekonomistów polskich.

Ze świata.

Czas letni w Anglji. Nocy wczorajszej o godz. 24. zaczął obowiązywać na wyspach brytyjskich czas letni.

Głośny pisarz Maksym Gorkij przybędzie w najbliższym czasie do Moskwy z wywczasów, które spędza na Capri. Przyjazd Gorkiego, którego powitają tutaj z wielkiemi uroczystościami zapowiedziany jest na koniec maja.

Składki.

Dla ślepej Minki: H. K. zł. 5.—.

Obecna sytuacja Jugosławji

WYRAŹNE ZMIANY W ŻYCIU POLITYCZNEM I SPOŁECZNEM. — KODYFIKACJA PRAW. —ŚLUBY KOŚCIELNE CZY CYWILNE. — STANOWISKO PRASY. — ŻYCIE POLAKÓW. — WYSTĘPY CZARNEJ GWIAZDY.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

Belgrad, w kwietniu.

Zaledwie trzy miesiące temu przeprowadzona zmiana ustroju w Jugosławji **odbija się już wyraźnie na życiu politycznem i społecznem ludności.** Zacietrzewione rozpolitykowanie w szerokich masach zanika, partyj politycznych niema, „zlikwidowani" posłowie powrócili do swych dawniejszych zajęć. **Hasło owocnej pracy zyskuje coraz szersze zrozumienie.**

Nowy gabinet pod kierownictwem gen. Živkovica, odpowiedzialny jedynie przed popularnym w masach królem, dąży usilnie do rozwiązania szeregu najważniejszych zagadnień państwowych, które przedtem latami oczekiwały na „przyjazną konjunkturę parlamentarną".

Jedną z najważniejszych trosk rządu jest danie krajowi **nowego prawodawstwa,** dotychczas bowiem na terytorjum monarchji obowiązywały prawa serbskie, austrjackie, węgierskie, czarnogórskie oraz osobne prawa dla Słowenji, Bośni i Hercegowiny.

Wprowadzenie nowego, jednolitego dla całego państwa prawodawstwa ma nastąpić **do 1 stycznia 1930 r.** Owocem dotychczasowych poczynań w tym kierunku jest zakończenie prac nad kodeksem prawa karnego, poczem rychło ma być ukończone opracowanie kodeksu prawa cywilnego.

W związku z tem toczy się w prasie **zawzięta dyskusja na temat ślubów cywilnych i kościelnych.** Jakkolwiek śluby kościelne mają licznych zwolenników wśród powag starszego autoramentu, to zdaje się przeważać opinja **za ślubami cywilnemi** z dowolnością „przypieczętowania" związku z obrządkiem religijnym.

Bezskutecznie i zdawna roztrząsana sprawa zbyt rozrosłego i niewykwalifikowanego personalu administracji państwowej znajduje się również na warsztacie rządu. Po reorganizacji naj wyższych władz państwowych i zredukowaniu do dwunastu liczby tek ministerjalnych, przedmiotu zajadłych ongiś walk stronnictw, przystąpiono **do rozwiązania kwestji urzędniczej.** Będąca w opracowaniu odpowiednia ustawa z jednej strony, z drugiej zaś reorganizacja lub skasowanie niepotrzebnych agend, pozwolą na znaczne zmniejszenie kadr urzędniczych przy zatrzymaniu ludzi o największych kwalifikacjach. Równolegle z tem ma nastąpić poprawa uposażeń, które istotnie dotąd były bardzo skromne.

Zmiana regime'u odbiła się jaskrawo na obliczu prasy. Sprawozdawcy pism stołecznych doszli byli do artyzmu w rozwałkowywaniu tłustym drukiem plotek parlamentarnych i nic nie mówiących wywiadów z leaderami stronnictw. Kłopotliwa więc musiała być sytuacja redaktorów, gdy wieczne tematy — Skupsztina, wybory, kryzys rządowy itp. — skończyły się nagle.

Obecnie dzienniki skwapliwie drukują nowe ustawy i ich komentarze, coraz częściej poświęcają swe **szpalty zagadnieniom społecznym i naukowym w popularnem ujęciu.** Wiele też zapełniają miejsca w dziennikach tłumaczenia pamiętników dygnitarzy b. dworów panujących, sensacyjnych powieści, sprawozdania sportowe i bardzo obszerne kinematograficzne. Dziesiąta bowiem muza posiada tutaj legjony zwolenników, a zapewne **co druga z młodych mieszkanek Belgradu marzy o karjerze filmowej.** Zresztą, bynajmniej nie z kurtuazji, trzeba zaznaczyć, że mieszkanki te są przeważnie bardzo urodziwe, smukłe, czarnookie o ciemnej cerze, lubią nadewszystko stroje i malują się z wielkim artyzmem.

Klub polsko-jugosłowiański.

Przed kilku dniami odbyło się walne zebranie i wybory nowego zarządu klubu **polsko - jugosłowiańskiego.** Świeżo ukonstytuowany zarząd składa się przeważnie z członków poprzedniego zarządu. Prezesem został wybrany wiceminister spraw zagranicznych p. **Bakotić,** wiceprezesami: pani **Medović,** córka powstańca z 63 r., zasłużona w działalności klubowej oraz p. **Dojczinović,** adwokat belgradzki, sekretarzem p. dr. Lenard.

Klub powstał przed pięciu laty, stawiając sobie za zadanie zbliżenie towarzyskie i kulturalne **polsko - jugosłowiańskie** i zapoczątkowany w skromnych ramach rozwija się pomyślnie. Jesienią r. ub. klub przeniesiono do nowego obszerniejszego lokalu, posiada on obecnie b. ładną salę balową, czytelnię i bufet. W początku karnawału odbyło się uroczyste otwarcie nowej siedziby klubu oraz kilka zebrań towarzyskich, które zgromadziły przed stawicieli najlepszego towarzystwa miejscowego i korpusu dyplomatycznego. Klub organizuje obecnie cykl odczytów o Polsce i jej życiu intelektualnem — odczyty te mają się rozpocząć wkrótce.

*

Od kilku dni Belgrad ogarnęła swego rodzaju psychoza — przybyła tu na kilka występów **Józefina Baker.** Na dworcu, przed hotelem oczekiwały na nią tłumy ciekawej publiczności. Punktem kulminacyjnym entuzjazmu ulicy była **owacja na t. zw. corso przy ul. Knezia Michała,** gdzie w godzinach popołudniowych jest zawsze rojno i gwarno. Z ukazaniem się tancerki ruch został zatarasowany — musiała interwenjować policja. „Czarna gwiazda" tańczyła w operetce, w jednym z dancingów, a nawet i w charakterystycznych serbskich „kafanach". Mimo, że sława jej przemija, wzbudziła wiele zachwytów, a kto wie, ile kwasów w statecznych stadłach, porywając do szalonego foxtrota podtatusiałych jegomościów. Jakkolwiek wywołała sensację swemi występami, spotkała się również ze **słuszną oceną,** że na tle odpowiednich akcesorjów kabaretowych taniec jej może być efektowny, ale że pozbawiona charakterystycznego tła, poza swą egzotycznością niewiele może pokazać

B. S.

Życie gospodarcze.

Obraz działalności Polskiego Banku Przemysłowego.

PRZEBIEG XVII. ZWYCZAJNEGO WALNEGO ZGROMADZENIA AKCJONARJUSZY POLSKIEGO BANKU PRZEMYSŁOWEGO ŚWIADCZY CHLUBNIE O POMYŚLNYM ROZWOJU TEJ INSTYTUCJI.

Lwów, 21 kwietnia.

W dniu 20 kwietnia br. odbyło się **XVII-te Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Polskiego Banku Przemysłowego,** w sali posiedzeń Banku we Lwowie, pod przewodnictwem prezesa Rady **dr. Marcina Szarskiego.** Na Zgromadzenie przybyli delegaci akcjonarjuszów, reprezentujących łącznie **53531 sztuk akcyj i 10706 głosów.**

Na podstawie sprawozdania Zarządu jesteśmy w możności podać **garść szczegółów z działalności tej instytucji w roku 1928.** Równolegle z pomyślnym rozwojem stosunków gospodarczych i finansowych w Państwie, **rozwijały się również pomyślnie interesy Polskiego Banku Przemysłowego, osiągając nawet w niektórych działach wzrost,** odbiegający bardzo **znacznie od przeciętnej proporcji.**

Następujące cyfry będą wymowną ilustracją rozwoju instytucji:

Wkłady Banku, wynoszące przy końcu **1927 roku zł. 26,489.476.57, zwiększają się stale** i dają **przy końcu 1928 roku sumę zł. 44,387.499.35.** Zatem zwyżka wynosi **67 proc.** Tak poważny przyrost wkładów w Polskim Banku Przemysłowym daje nam realny obraz **wzrastającego zaufania publiczności do instytucji.**

Działalność kredytowa. Rubryka weksli zdyskontowanych, wynosząca w bilansie **za rok 1927 sumę złotych 17,264.028.85, zwiększa się, w roku sprawozdawczym do sumy złotych 24,028.589.30, czyli o kwotę złotych 6,764.560.45.** Również pozycja dłużników wzrasta w ciągu 1928 roku z kwoty **zł. 20,686.916.11** do kwoty złotych **26,556.874.72,** tj. o sumę **zł. 6,764.560.45** — które to cyfry świadczą wymownie o działalności Banku w kierunku **zasilania kredytem przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.**

Efekty i udziały. Pozycja powyższa, wynosząca kwotę **zł. 4,961.431.07** obejmuje portfel akcyj **najpoważniejszych przedsiębiorstw przemysłowych w Polsce.**

*

Walne Zgromadzenie zatwierdziło przedłożony bilans oraz rachunek strat i zysków, udzielając równocześnie Radzie i Zarządowi **absolutorjum z czynności w roku 1928,** oraz uchwaliło następujący rozdział czystego zysku **zł. 506.585.64:**

a) do zwyczajnego funduszu rezerwowego przydzielić 15 proc. od sumy zł. 496.260.57 tj. kwotę 74.439.09;

b) na wypłatę 6 proc dywidendy 360.000.— zł. 434.439.09;

c) resztę w kwocie zł. 72.146.55 przenieść na rok następny.

Po przeprowadzeniu tej uchwały, rezerwy Banku Przemysłowego wynoszą:

a) rezerwa specjalna zł. 3,000.000,

b) zwyczajny fundusz rezerwowy zł. 370.493.94,

c) przeniesienie reszty zysku z r. 1928 zł. 72.146.55,

razem zł. 3,442.640.49

przy kapitale akcyjnym zł. 6,000.000.

Na kupon Nr. 2 od akcyj złotowych przypada zatem 6 proc. dywidenda, tj. zł. 6.— od każdej akcji złotowej, która płatną będzie od 1 lipca 1929 r.

Następnie Walne Zgromadzenie wybrało do Rady ponownie Panów: **Piotra Boncenne, Piotra Lacaille, Antoniego hr. Lanckorońskiego i inż. Wita Sulimirskiego** na okres do końca 1931 roku, zaś panów: **Józefa Padewskiego, Artura Bischofa i Edwarda Nehla** na członków Komisji rewizyjnej a panów **Jerzego Krzyżanowskiego i Jana Bielskiego** na ich zastępców.

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20. kwietnia. (Tel. G. P.) 4 proc. pożyczka inwestycyjna 105 7 proc. **pożyczka stabilizacyjna 92 5 proc. po**życzka dolarowa 88 i pół 5 proc. pożyczka konwersyjna 67 5 proc pożyczka kolejowa 1929 59 6 proc. pożyczka dolarow. 94 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół 8 proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Banku Rolnego 94 8 proc. Oblig. Banku Gosp. Kraj. 94, to samo 7 proc. 83 i ćwierć.

Waluty i dewizy: Belgja 123.52 i pół Holandja 357.30 Londyn 43.17 N. Jork 8.88 Paryż 34.75 Praga 26.34 Szwajcarja 171.28 Wiedeń 124.89 Włochy 46.58.

Warszawa, 20. kwietnia. (Tel. G. P.) Bank Polski 167 i pół Bank Zw. Sp. Zar. 85 Elektr. Dąbrowa 100 Węgiel 77 i pół Cegielski 40 i pół Modrzejów 26 Rudzki 41 Starachowice 28.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 20. kwietnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.29 i pół Londyn 25.21 i ćwierć N. Jork 519.60 Belgja 72.15 Włochy 27.20 i pół Hiszpanja 76.50 Holandja 208.70 Berlin 123.15 Wiedeń 72.95 Sztokholm 138.75 Oslo 138.55 Kopenhaga 138.50 Sofja 3.75 Praga 15.38 i ćwierć Warszawa 58.25 Budapeszt 90.53 Białogród 9.13 Ateny 6.72 i pół Konstantynopol 2.55 i pół Bukareszt 3.08 Helsingfors 13.09 Buenos Aires 216.50.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 20. kwietnia. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.54 Belgrad 12.49 i ćwierć Berlin 168.60 Bruksela 98.69 Budapeszt 123.87 i pół Bukareszt 421 3/8 Kopenhaga 189.40 Londyn 34.51 1/8 Madryt 105.15 Medjolan 37.24 Nowy Jork 710.85 Oslo 189.50 Paryż 27.76 i pół Praga 21.03 7/8 Sofja 5.119 Sztokholm 189.80 Warszawa 79.96 i pół Zurych 136.82 Amerykańskie 711 Niemieckie 168.35 Francuskie 27.68 Włoskie 37.21 Jugosłowiańskie 12.42 Czeskie 21 7/8 Szwajcarskie 136.47 Angielskie 34.46 Renta majowa 0.905 Renta lutowa 0.903 Tureckie 29 i ćwierć Bankverein 22.65 Bodenkredit 100.60 Kreditanstalt 55 3/4 Anglobank 22.40 Kompas 15 i pół Laenderbank 31.25 Merkury 21.85 Żywnostenska 114 3/4 Austr. Kol. Państw. 39 i ćwierć Goleszów 123 i ćwierć Browary 155 Alpiny 43.80 Krupp 11.50 Rima 115 Skoda 377 i ćwierć Siersza 9.10 Fanto 5.30 Karpaty 8.60 Galicja 54.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 20. kwietnia. (Tel. G. P.) N.

Jork 485,25 Holandja 12.08 1/8 Francja 124.25 Belgja 34.95 3/8 Włochy 92.69 Niemcy 20.46 7/8 Szwajcarja 25.21 3/8 Hiszpanja 32.95 Danja 18.21 Szwecja 18.16 3/4 Norwegja 18.20 Portugalja 108.15 Helsingfors 193.02 Praga 163.90 Wiedeń 34.56 Warszawa 43.30.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 20. kwietnia. (Tel. G. P.) Londyn 124.24 i pół N. Jork 25.60 i ćwierć Belgja 355.50 Hiszpanja 377.00 Włochy 134.00 Szwajcarja 492.75 Danja 682.25 Holandja 1028.50 Norwegja 682.50 Szwecja 684.25 Praga 75.75 Rumunja 15.15 Niemcy 606.87 i pół Wiedeń 360.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 20. kwietnia.

Tendencja spokojna. Obrót tylko w dolarach.

Dol. ameryk. 8.92.00—8.93,00, dol. kanad. 8.85.00—8.85.50.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Poniedziałek 22. kwietnia 1929.

Warszawa (1395) 16.00 Koncert z płyt gramofonowych, 17.55 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Gastronomja", 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Krakowa, 23.00 Transmisja muzyki tanecznej z sali Malinowej hotelu „Bristol".

Kraków (314) 20.00 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, 20.30 Koncert wieczorny Chóru Tow. śpiew. „Echo". Tadzio Stefański, dwunastoletni pianista, St. St. Silwik (tenor). 23.00 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (339) 17.55 Koncert na viola da Gamba, Henryk Kruze, b. król. wirtuoz (Lipsk), 20.30 Transmisja koncertu z Krakowa.

Katowice (416) 17.55 Transmisja z Warszawy, 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Krakowa.

Wilno (455) 16.30 Audycja dla dzieci 18.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.00 Audycja recytacyjna poezji Marji Konopnickiej. 20.30 Koncert sekstetu.

Londyn 20.30 Transmisja z Opery Królewskiej w Covent Garden. Otwarcie sezonu. „Kawaler róży", op. Ryszarda Straussa, akt I. 22.50 Koncert kwintetu Parkinton, 24.15 Muzyka taneczna.

Lipsk (361) 20.00 Pieśni religijne murzynów. Wykona Eli Zimmermann z Berlina. 21.00 Koncert kameralny tria Poźniak.

Sztuttgart (374) 20.00 Koncert orkiestry wojskowej. Muzyka popularna.

Tuluza (382) 20.30 Róg myśliwski. Orkiestra wiedeńska. 21.00 Lekki koncert wieczorny.

Sztokholm (438) 20.05 Koncert radjoorkiestry. Solista Oskar Tiernberg (tenor)

Langenberg (462) 17.45 Koncert kameralny na instrumentach dętych.

Berlin (475) 20.30 Koncert muzyki współczesnej.

Daventry (482) 20.00 Koncert orkiestry wojskowej. 21.15 „Holender tułacz", opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera.

Zurich (489) 17.55 Koncert gitarzystki Luise Walkire, 21.00 Koncert międzynarodowy. Wzmocniona orkiestra pod dyr. H. Hofmanna.

Medjolan (504) 20.30 „Pan erika z ki...", operetka Vandenberga, 23.00 Jazz band.

Wiedeń (519) 20.05 Koncert zespołu „Holles Madrigalvereinigung". W programie: staroniemieckie pieśni XVI. wieku.

Monachjum (536) 20.00 Koncert Zespołu Czerkieskiego. W programie rosyjskie melodje ludowe.

OGŁOSZENIA.

FEJLETON „GAZ. POR." z 22. IV. 1929.

I. NAŁĘCZ. 18

Poznanie o północy.

Co powiedziawszy chciał zamknąć bramę.

— Przepraszam!... jeszcze chwilkę!... Od jak dawna służy pan w tym domu?

— Ano już od ośmiu lat, dzięki Bogu.

Brama zamknęła się z trzaskiem.

Nowak miał uczucie, jakby cały świat się walił... przed oczyma latały mu czarne płatki.

Co to znaczy? Czyżby się pomylił? Ale nie, — przecież doskonale poznaje i tę bramę i tę terasę w ogródku...

Instynktownie rzucił okiem na tabliczkę przybitą na bramie... Tu, w tem miejscu wisiała przecież wczoraj biała marmurowa tabliczka z napisem: Allan!

Tak jest, — tabliczka błyszczała z daleka w porannem słońcu. Ale tabliczka mosiężna, — a na niej wyryty wyraźnie napis: „Feldborg".

XV.

Ktoby w tej chwili obserwował Nowaka, byłby go na pewno wziął za jednego z tych „lepszych gości", co to po przepitej nocy wracają niepewnym i chwiejnym krokiem do domu.

Szedł bezmyślnie, na oślep... w głowie czuł dziwny zamęt... Bo też faktycznie za dużo się na niego zwaliło. Oto stracił właściwie jedyny i ostatni punkt oparcia. Zniknął ów dom, do którego wczoraj wchodził przez okno... Zniknęła Lydja... wszystko rozwiało się w nicość, niby senna mara.

Lydja! Cóż on o niej właściwie wiedział? Jaki był jej stosunek do Martena? Jakie pobudki jej działania?

Przypomniały mu się wczorajsze słowa przestrogi wypowiedziane przez Martena... dziś, po tem co zaszło, nabierały one więcej już cech prawdopodobieństwa.

Zbrodniarka... morderczyni... nie, po stokroć nie! Ta Lydja, która dała mu pierwszy, gorący pocałunek, która żądała od niego bezwzględnego zaufania i posłuszeństwa... obraża ją dziś tem samem, że dopuszcza podobne myśli do głowy.

Teraz dopiero uświadomił sobie, że kocha Lydję... Że uwierzy jej odrazu, bez wahania, skoro tylko ją znów zobaczy, skoro utonie wzrokiem w jej przepaścistych czarnych oczach...

Teraz dopiero zorjentował się, że stoi na moście Poniatowskiego. Oparł się o poręcz kamienną, wchłaniając orzeźwiające powietrze, płynące od Wisły.

I mimowoli prawie wydobył ową zapieczętowaną kopertę, ukrytą na piersiach. To przecież był właściwie jedyny namacalny dowód, że nie śnił, że to wszystko co przeżył wczorajszego wieczora, działo się naprawdę.

Obejrzał uważnie kopertę i stwierdził, że jeden jej brzeg zupełnie się odkleił. Bez żadnych trudności można było kopertę otworzyć i wyjąć jej zawartość.

— Nie, nie wolno mi tego zrobić,— zadecydował, wsuwając kopertę z powrotem do kieszeni.

Ale po chwili przyszło zastanowienie: dlaczego właściwie nie byłoby mu wolno zajrzeć, co się mieści w tej kopercie? Pytanie, czy i kiedy wogóle zobaczy jeszcze Lydję. Komuż ma oddać tę kopertę? Albo nosić ją przy sobie w nieskończoność, aż się może dostanie w niepowołane ręce? Przecież bardzo jest możliwem, że już policja go szuka. Złapią go, zrewidują... i odbiorą ową kopertę, w której może mieszczą się jakieś tajemnice Lydji? A może właśnie z papierów w kopercie zawartych dowie się czegoś więcej o Lydji? Może znajdzie wyjaśnienie na dręczące go pytania?

Przecież stał się już — przez nią— złodziejem i włamywaczem. Taka drobna niedyskrecja nie obciąży zbytnio jego i tak już chyba dość zaszarganej opinji...

Więc, nie namyślając się już dłużej, wyciągnął z powrotem kopertę i otworzył ją.

Wewnątrz znajdowały się jakieś papiery.

Rozwinął pierwszy z brzegu. Był to list, następującej treści:

(C. d. n.)

Humor.



ZMARTWIENIE PANI SŁODZIKOWSKIEJ.

Tej małpie Grysikowskiej dziwnie się wiedzie. Wczoraj mąż jej umiera, a dzisiaj ogłoszono u Katza wyprzedaż żałobnych kapeluszy..

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.—

Z drukarni Spółki Wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. Płockiego we Lwowie

Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI